



# Pro Medico

czerwiec 2011 • nr 183 • ISSN 1232-8693

PISMO ŚLĄSKIEJ IZBY LEKARSKIEJ w Katowicach

## Wywiad z Profesorem Franciszkiem Kokotem

*str. 6-8*

## Osobowość chirurga

*str. 13-14*

## GCR „Repty” ma 50 lat

*str. 21*

## Nad Wilią i Niemnem

*str. 23-25*

Reklama



## z mojego punktu widzenia...

**8** lipca odbędzie się plenarne posiedzenie Rady Ochrony Pracy przy Sejmie RP, na którym zostanie przedstawione sprawozdanie Głównego Inspektoratu Pracy pt. „Przestrzeganie przepisów o czasie pracy w placówkach ochrony zdrowia”. Kontrole inspekcji pracy wykazały m.in.: zakłady opieki zdrowotnej nieprawidłowo wypłacają lekarzom wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, zaniżając kwotę takiego świadczenia. Obserwujemy zatrudnianie lekarzy powyżej maksymalnych norm czasu pracy, naruszanie prawa do odpoczynku, wykonywanie pracy dodatkowej, wynagradzanej wyłącznie normalnym wynagrodzeniem za pracę bez stosownych dodatków. Tym zagadnieniom poświęciliśmy zorganizowaną przez naszą izbę w dniu 7 czerwca br. konferencję „Czas pracy lekarza- różne formy zatrudnienia”.

**Z** czasem pracy łączy się też problem tzw. klauzuli lojalnościowej. Gdy na rynku obserwujemy deficyt świadczeń medycznych finansowanych przez NFZ i wielomiesięczne kolejki (zwłaszcza do specjalistów), za błędne rozwiązanie należy uznać uniemożliwianie lekarzowi łączenia zatrudnienia w ZOZ, który ma umowę z płatnikiem, ze świadczeniem usług medycznych, np. w prywatnej praktyce w ramach kontraktu. Szczególnie boleśnie odczują to pacjenci korzystający z pomocy deficytowych specjalistów. Ponadto fakt, że lekarze pracują w kilku miejscach, wynika nie tylko z niedoborów w finansowaniu świadczeń, ale również ze wciąż niskiego poziomu wynagrodzeń w podstawowym miejscu pracy i niedoszacowania wartości procedur. Jeżeli będą podejmowane restrykcje wobec lekarzy zatrudnionych u więcej niż jednego pracodawcy, ograniczony zostanie dostęp do świadczeń specjalistycznych, pogorszy się ponadto sytuacja finansowa samych specjalistów. Ponadto klauzule o zakazie konkurencji są wprawdzie stosowane w innych branżach, jednakże mają one określone skutki dla pracodawcy, który musi wypłacać pracownikom, zwłaszcza wysoko wykwalifikowanym, wyższe pobory.

**Z**bliżają się wybory parlamentarne 2011. Wśród kandydatów na posłów i senatorów RP będą także nasze Koleżanki i Koledzy lekarze. Czy wybrani będą w należnym stopniu wspierać naszą samorządową troskę o zapewnienie właściwego poziomu świadczeń zdrowotnych i należnych warunków wykonywania zawodu? Chcemy umożliwić kandydatom zaprezentowanie w biuletynie oraz na stronie internetowej swoich dokonań i osiągnięć. Chcemy też poznać ich konkretne poglądy na najważniejsze, naszym zdaniem problemy.

**J**ak już wiadomo, Śląska Izba Lekarska zawarła porozumienie o współpracy z Okręgową Izbą Adwokacką w Katowicach. Publikujemy – na stronie internetowej i w bieżącym numerze „Pro Medico” – wykaz kancelarii prawnych, wraz z telefonami kontaktowymi. Tam każdy lekarz będzie mógł, w razie konieczności, uzyskać pilną pomoc oraz wsparcie prawne. To istotny krok wspierający indywidualną ochronę prawną lekarzy. Uważam także, że integracja samorządów zawodowych jest niezbędna dla umacniania samorządności w strukturach demokratycznego państwa.

**W** wywiadzie zamieszczonym na dalszych stronach pisma, Profesor Franciszek Kokot mówi o swoich Mistrzach, o tym, jak powstaje prawdziwy autorytet. Jest dla nas niezmiennie od lat wzorem zawodowym i etycznym, dlatego z wielkim wzruszeniem gościliśmy Pana Profesora podczas posiedzenia Okręgowej Rady Lekarskiej. Dziękuję za przyjęcie zaproszenia, także wielu znakomitym Gościom, którzy podkreślali znaczenie naszego wyróżnienia „Wawrzyn Lekarski”. Przypomnę, że w tym roku wręczyliśmy go także Profesorowi Władysławowi Nasiłowskiemu. Te wydarzenia przypomniały dobitnie znaczenie relacji Mistrz – Uczeń w naszym lekarskim powołaniu.





Na okładce: W Kiejdanach na Litwie.  
 fot.: dr Krystyna Skupień

## W NUMERZE:

<i>Z mojego punktu widzenia...</i>	1
<i>Stanowisko KEL</i>	2
<i>Porozumienie z Izbą Adwokacką</i>	3
<i>Z działań Prezydium ORL</i>	4
<i>Wywiad z prof. Franciszkiem Kokotem</i>	6
<i>Ratownictwo medyczne</i>	9
<i>Z teki OROZ</i>	11
<i>Polemiki: lekarz biegle sądowy</i>	12
<i>Osobowość chirurga</i>	13
<i>Konferencje</i>	15
<i>DKF</i>	17
<i>Towarzystwa naukowe</i>	18
<i>Szkolenia ŚIL</i>	19
<i>50 lat GCR „Repty”</i>	21
<i>Delegatura w Tarnowskich Górach</i>	22
<i>Z życia Oddziału PTS</i>	22
<i>Nad Wilią i Niemnem</i>	23
<i>Wspomnienia</i>	26
<i>Nekrologi</i>	29
<i>Ogłoszenia</i>	30

## Stanowisko Komisji ds. Etyki Lekarskiej Okręgowej Rady Lekarskiej Śląskiej Izby Lekarskiej z dnia 14 maja 2010 r. w sprawie ujawniania się i podejmowania akcji ratunkowej przez lekarza na urlopie

Moralny obowiązek udzielenia pomocy lekarskiej istnieje wszędzie tam, gdzie zachodzi nagła potrzeba jej udzielenia. Do udzielenia pomocy powinno dojść zarówno na bezpośrednie wezwanie lekarza, jak i z własnej jego inicjatywy, np. gdy lekarz jest świadkiem wypadku lub „ulicznego zachorowania”, mimo tego, że nie jest znany otoczeniu i nie może być bezpośrednio indagowany. W wyżej opisanych sytuacjach każda potrzeba nagłej pomocy lekarskiej powinna być zaspokojona, a nawet każde przypuszczenie o potrzebie udzielenia nagłej pomocy powinno być sprawdzone.

Zaniechanie takiego postępowania jest sprzeczne z zasadami etyki lekarskiej.

Regulację postępowania w zakresie udzielania pomocy lekarskiej w nagłej potrzebie stanowią art. 69 Kodeksu Etyki Lekarskiej oraz art. 30 ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentystry.

Poprzez naruszenie art. 30 w/w ustawy zaniechanie udzielenia pomocy w nagłej potrzebie staje się także kwestią odpowiedzialności. O zaistnieniu koincydencji z naruszeniem ogólnoludzkiego obowiązku niesienia pomocy – regulowanego art. 162 kk powinny decydować odpowiednie instancje.

Równocześnie należy wziąć pod uwagę fakt, że zarówno art. 69 Kodeksu Etyki Lekarskiej, art. 30 ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentystry, jak i art. 162 kk przewidują sytuacje zwolnienia z omawianego obowiązku. Dlatego w ocenie każdego analizowanego zdarzenia niezbędne jest ustalenie czy konkretny lekarz miał wiedzę o zaistnieniu nagłej potrzeby udzielenia pomocy.

**Jan S. Kłopotowski**  
 Przewodniczący Komisji

Uprzejmie przypominamy, że w siedzibie Śląskiej Izby Lekarskiej bezpłatnych porad prawnych dla lekarzy udziela zespół radców prawnych.

Czynne: codziennie od 11<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup>, piętro IV – pokój w końcu korytarza  
 tel.(32) 203 65 47/48 wew.: 329; e-mail: [prawnik@izba-lekarska.org.pl](mailto:prawnik@izba-lekarska.org.pl)

## Porozumienie Śląskiej Izby Lekarskiej z Okręgową Izbą Adwokacką w Katowicach

Podjęto współpracę, w ramach której wytypowane przez Okręgową Radę Adwokacką w Katowicach kancelarie adwokackie świadczyć będą stałą pomoc prawną dla lekarzy i lekarzy dentystry, członków Śląskiej Izby Lekarskiej, polegającą na: udzielaniu porad i konsultacji prawnych przedsądowych, związanych z działalnością zawodową lekarzy z zakresu prawa medycznego, cywilnego, karnego, gospodarczego, administracyjnego oraz prawa pracy.

**Pro Medico** Wydawca: Śląska Izba Lekarska w Katowicach. Dla wszystkich lekarzy zrzeszonych w ŚIL w Katowicach bezpłatnie.

Redaktor naczelny: Żywiśław Mendel, zastępca redaktora naczelnego: Grażyna Ogródowska, redaktor Anna Zadora-Świderek.

Adres redakcji: „Pro Medico”: ul. Grażyńskiego 49a, 40-126 Katowice,

tel. (32) 203 65 47/48 wew. 310, 325; fax: (32) 352 06 38; e-mail: [biuletyn@izba-lekarska.org.pl](mailto:biuletyn@izba-lekarska.org.pl);

strona internetowa: [www.izba-lekarska.org.pl](http://www.izba-lekarska.org.pl); druk: Elanders Polska Sp. z o.o. Płońsk, ul. Mazowiecka 2

Skład, reklamy, ogłoszenia i projekt okładki: Przemysław Skiba.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam. Zastrzega sobie prawo redagowania i skracania tekstów.

Materiały do najbliższego numeru przyjmujemy do 14-go (reklamy do 11-go) dnia każdego miesiąca poprzedzającego.

## Porozumienie w przedmiocie świadczenia pomocy prawnej dla lekarzy i lekarzy dentyistów

zawarte pomiędzy:

Śląską Izbą Lekarską w Katowicach z siedzibą przy ul. Grażyńskiego 49a, reprezentowaną przez:

Jacka Kozakiewicza – Prezesa Okręgowej Rady Lekarskiej w Katowicach

a  
Okręgową Izbą Adwokacką z siedzibą w Katowicach przy ul. Gliwickiej 17 reprezentowaną przez:

Romana Kusza – Dziekana Rady Adwokackiej

W nawiązaniu do porozumienia zawartego w dniu 23 czerwca 2010 r. strony postanawiają:

### §1

Podjąć współpracę, w ramach której wytypowane przez Okręgową Radę Adwokacką w Katowicach kancelarie adwokackie świadczyć będą stałą pomoc prawną dla lekarzy i lekarzy dentyistów, członków Śląskiej Izby Lekarskiej, polegającą na: udzielaniu porad i konsultacji prawnych przedsądowych, związanych z działalnością zawodową lekarzy z zakresu prawa medycznego, cywilnego, karnego, gospodarczego, administracyjnego oraz prawa pracy.

### §2

Lista kancelarii adwokackich przekazana przez Dziekana Okręgowej Izby Adwokackiej, świadczących w/w pomoc prawną dla lekarzy i lekarzy dentyistów wraz z podaniem danych adresowych i numerów telefonów kontaktowych stanowi załącznik do niniejszego porozumienia. Lista kancelarii adwokackich świadczących pomoc prawną dla lekarzy zostanie umieszczona na stronie internetowej ŚIL oraz w biuletynie Pro Medico wydawanym przez ŚIL.

### §3

1. Pomoc prawna, o której mowa w §1 odbywać się będzie na następujących zasadach:

- 1) każdy lekarz i lekarz dentyista członek ŚIL ma prawo do porad prawnych wym. w par. 1 ust. 1
  - 2) każdy członek ŚIL ma prawo korzystać z pomocy prawnej wybranej przez siebie kancelarii adwokackiej z listy wskazanej wyżej niezależnie od miejsca zamieszkania
  - 3) w razie uzasadnionej potrzeby, w szczególności w sprawach karnych adwokat może udzielić porady w miejscu wskazanym przez lekarza
2. Ustalenia powyższe dotyczą typowych sytuacji faktycznych, co do których możliwe jest udzielenie porady prawnej bez konieczności pogłębionej analizy prawnej bądź analizy dokumentów lub dodatkowych spotkań bądź uzgodnień telefonicznych.

### §4

Udzielenie jednej konsultacji i porady prawnej w kwartale kalendarzowym dla danego lekarza i lekarza dentyisty będzie bezpłatne.

### §5

Po zakończeniu kwartału kalendarzowego, każda z kancelarii adwokackich objętych porozumieniem zobowiązana jest przekazać stronom porozumienia pisemny wykaz zawierający liczbę lekarzy i lekarzy dentyistów, którzy korzystali z pomocy prawnej z wyszczególnieniem rodzaju udzielonej pomocy prawnej, z podziałem na: konsultacje telefoniczne, konsultacje w siedzibie kancelarii, pomoc prawną świadczoną w miejscu wskazanym przez lekarza. Zbiorcze zestawienie winno zawierać także liczbę porad prawnych udzielanych w niedziele i święta oraz w porze nocnej między godziną 20<sup>00</sup> a 6<sup>00</sup>. Zestawienie winno również wyszczególniać liczbę porad i konsultacji z zakresu prawa karnego.

### §6

Porozumienie zawiera się na czas nieograniczony, przy czym po okresie sześciu miesięcy od dnia jego zawarcia zostanie dokonana przez strony porozumienia jego ocena pod kątem celowości ewentualnego wprowadzenia poprawek lub uzupełnień.

## Kancelarie adwokackie:

**Adw. Jerzy PINIOR**

ul. Młyńska 3, 44-200 Rybnik  
tel. 32 423-55-75, kom. 601-407-438

**Adw. Rafał STĘCHEY**

ul. Gliwicka 24/2, 44-200 Rybnik  
tel. 32 423-73-76, kom. 501-169-199

**Adw. Zofia GROCHOWICZ**

ul. Staszica 6, 44-330 Jastrzębie Zdrój  
tel. 32 476-34-40, kom. 604-519-216

**Adw. Henryk STABLA**

ul. 1-go Maja 16, 44-330 Jastrzębie Zdrój  
tel. 32 476-38-25, kom. 606-382-708

**Adw. Tadeusz HASSA**

ul. Warszawska 8, 41-200 Sosnowiec  
tel. 32 785-16-35, kom. 606-718-521

**Adw. Krystian SZYMANEK**

ul. Warszawska 8, 41-200 Sosnowiec  
tel. 32 266-09-79, kom. 600-226-615

**Adw. Marcin NOWAK**

ul. Jagiellońska 1, 41-500 Chorzów  
tel. 32 241-36-36, kom. 600-223-463

**Adw. Ewa BRODZIŃSKA-NOWAK**

ul. Jagiellońska 1, 41-500 Chorzów  
tel. 32 241-36-36, kom. 600-330-122

**Adw. Grażyna TOMANEK**

ul. Św. Urbana 2/3, 41-800 Zabrze  
tel. 32 271-27-90, kom. 501-585-627

**Adw. Stefan SKRZYPCZAK**

ul. Kościuszki 2, 40-049 Katowice  
tel. 251-26-90, 251-27-57

**Adw. Marek DZIĘCIOŁ**

ul. Okrzei 17, 43-100 Mikołów  
tel. 32 226-22-26, kom. 608-296-982

**Adw. Witold BOLESŁAWSKI**

ul. Okrzei 17, 43-190 Mikołów  
tel. 32 226-22-26, kom. 604-097-076

**Adw. Paweł CIEMNIEWSKI**

ul. 3-go Maja 10, 41-300 Dąbrowa Górnicza  
tel. 32 764-03-92, kom. 501-429-230

**Adw. Jerzy FELIKS**

Felix&Korga Sp. P.  
40-282 Katowice, ul. Paderewskiego 32A,  
tel. 32 209-17-73, kom. 608-368-488,  
mail: biuro@feliks-korga.pl

**Adw. Katarzyna LEGIEN**

40-082 Katowice  
ul. Paderewskiego 32 tel. kom. 660-770-288,  
mail: katarzyna.legien@adwokatura.pl



# Z działań Prezydium ORL

## ● WSPÓŁPRACA TRZECH IZB

*Niedaleko autostrady A4, łączącej stolice województw małopolskiego, śląskiego i dolnośląskiego leży malownicza miejscowość Kamień Śląski, miejsce narodzin św. Jaka Odrowąża. W drugi weekend maja zjechali się tu na wspólne obrady przedstawiciele prezydiów trzech okręgowych rad lekarskich z Krakowa, Wrocławia i Katowic. Gospodarzem i głównym organizatorem spotkania była Śląska Izba Lekarska.*

7 maja przy wspólnym stole dyskutowano o problemach z jakimi na co dzień stykają się samorządy lekarskie. Bezpośrednie, robocze spotkanie było okazją do poszukiwania nowych pomysłów na podjęcie ciekawych inicjatyw. Liczne grono uczestników stało się forum wymiany doświadczeń, spostrzeżeń i rozwiązań zastosowanych i sprawdzonych już przez niektóre OIL.

Tak było chociażby w przypadku Dolnośląskiej Izby Lekarskiej, której doświadczenia w zakresie organizacji ustawicznego kształcenia dla lekarzy, w kontekście współpracy z Saksońską Izbą Lekarską przedstawił wiceprezes ds. organizacyjnych i kształcenia Andrzej Wojnar. DIL planuje uruchomić platformę e-learningową w ramach współpracy regionów przygranicznych dla lekarzy różnych specjalności w oparciu o pieniądze pozyskane z programów unijnych. Wiceprezes ds. finansowo budżetowych DIL **Paweł Wróblewski**, skupił się natomiast na przedstawieniu problemu składek członkowskich, jako podstawowego źródła finansowania działalności izb.

Sekretarz ORL w Krakowie **Jacek Tętnowski** interesująco zreferował temat hipoteki odwróconej, jako sposobu na podwyższenia uposażeń lekarzy emerytów, co zogniskowało rozmowy na sposobach poszczególnych izb zapewnienia lekarzom seniorom opieki ze strony samorządu. W trakcie dyskusji odniesiono się również do będącego w posiadaniu ŚIL Domu Lekarza Seniora i problemów związanych ze znalezieniem odpowiedniej liczby chętnych, którzy chcieliby w nim zamieszkać. Padła sugestia, aby również Wrocławską i Krakowską Izbę – nie posiadającą takich placówek – mogły zaproponować miejsca w DLS swoim członkom.

Problemy etyki lekarskiej były podstawą prezentacji pt.: „Solidarność Lekarska – przeżytek czy ważne zobowiązanie?” przedstawionej przez prezesa ORL **Jacka Kozakiewicza**, na podstawie porównania aktualnego wydania KEL z odpowiednimi zapisami Kodeksu z 1936 roku. Temat wzbudził żywe zainteresowanie słuchaczy, którzy w dyskusji zwracali uwagę m. in. na lakoniczność współczesnych uregulowań w porównaniu do zasad opisanych przed 75 laty.

Uznano za celowe przygotowanie przez Naczelną Izbę Lekarską reprintsu tego wydawnictwa, ponieważ jego rozpowszechnienie mogłoby stać się podstawą do dyskusji w komisjach ds. etyki nad wprowadzeniem zmian w KEL, tak by lepiej przystawał do warunków rynkowej rzeczywistości. Podkreślano znaczenie takich modyfikacji zwłaszcza w okresie permanentnych problemów finansowych w ochronie zdrowia, stawiających lekarzy wobec trudnych dylematów. Rozmowa zeszła również na coraz częściej widoczny problem braku lojalności lekarzy wobec siebie np. podejmowania pracy w miejscach kolegów, którzy zwolnili etaty w wyniku protestu, czy nieetycznego postępowania niektórych lekarzy pełniących funkcje dyrektorów lub urzędników w organach władzy państwowej.



## Komentarze prezesów ORL po posiedzeniu trzech Prezydiów:

**Igor Chęciński** – prezes ORL we Wrocławiu:

*Dyskusja i wymiana poglądów są wartością bezwzględną. Jestem za przyjęciem takiej formy współpracy między naszymi izbami, ułatwi nam to pracę i z pewnością przyczyni się do wzrostu efektywności naszych działań.*



Wymiana pamiątkowych pucharów. Od lewej prezesi: Igor Chęciński, Jacek Kozakiewicz, Andrzej Matyja

**Jacek Kozakiewicz** – prezes ORL w Katowicach:

*Na dzisiejszym spotkaniu reprezentowaliśmy w sumie 45 tys. lekarzy i lekarzy dentyistów z południa naszego kraju. Razem możemy sprawić, by nasz głos stał się bardziej słyszalny na forum lekarskiego samorządu.*

**Andrzej Matyja** – prezes ORL w Krakowie:

*Jestem za tym, aby wspólne spotkania odbywały się regularnie, kilka razy do roku. Wiele się tu nauczyłem. Warto rozmawiać w szerszym gronie o problemach, które dotyczą nas wszystkich.*

## ● MARSZAŁEK O SYTUACJI ŚLĄSKICH SZPITALI

*Prezydium ORL 27 kwietnia br. po raz drugi gościło na swoim posiedzeniu wicemarszałka województwa śląskiego, doktora Mariusza Kleszczewskiego.*

Rozmowa dotyczyła m.in. planów samorządu województwa w związku z przewidywanym wejściem w życie usta-

wy o działalności leczniczej mającej zastąpić ustawę o zoz-ach oraz sytuacji finansowej jednostek ochrony zdrowia, dla których Zarząd Województwa Śląskiego jest organem założycielskim. Marszałek zapewnił, że obecnie nie ma żadnych skonkretyzowanych planów dotyczących ewentualnych przekształceń szpitali w spółki prawa handlowego i do czasu zakończe-

cowane ostateczne wnioski pokontrolne. Marszałek zapowiedział również, że w najbliższym czasie zostanie udzielona odpowiedź na pismo prezesa ORL **Jacka Kozakiewicza**, w którym samorząd lekarski przedstawia swoje zastrzeżenia odnośnie prowadzonego w ostatnich miesiącach konkursu na udzielanie świadczeń zdrowotnych w tym szpitalu.

Ponieważ w dalszym ciągu trudno o porozumienie między stronami sporu w tym szpitalu, a właściwy dialog jest niezbędny, prezes Kozakiewicz zaproponował by w najbliższym czasie wspólnie usiąść do stołu ze wszystkimi zainteresowanymi i w ten sposób spróbować wypracować konsensus, który pozwoli zażegnać konflikt.

Wstępnie ustalono, że następne spotkanie marszałka z Prezydium ORL odbędzie się jeszcze w pierwszym półroczu 2011 roku.

Poza członkami Prezydium w kwietniowym posiedzeniu udział wzięli również dr **Mieczysław Dziedzic** – przewodniczący Komisji Legislacyjnej ORL, **Tadeusz Urban** – Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej i **Maciej Niwiński** – przewodniczący Zarządu Śląskiego OZZL, członek Komisji ds. Przekształceń, Pracy i Płacy oraz Kontaktów ze Związkami Zawodowymi ORL.

**Anna Zadora-Świderek**

fot.: Anna Zadora-Świderek



Od lewej: marszałek Mariusz Kleszczewski, prezes ORL Jacek Kozakiewicz

nia procesu legislacyjnego takie działania nie będą podejmowane na terenie naszego województwa.

Równocześnie poinformował, że na bieżąco dokonywana jest szczegółowa analiza kondycji finansowej „marszałkowskich” zakładów opieki zdrowotnej. Struktura ich zadłużenia ulega zmianie; zobowiązania długoterminowe zmniejszają się – szpitale je sukcesywnie spłacają, nie oznacza to jednak poprawy ich wyniku finansowego, bo jednocześnie wzrasta suma zadłużeń krótkoterminowych i wymagalnych.

Szczególnie wiele uwagi poświęcono trudnej sytuacji Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr I w Tychach. Na poprzednim spotkaniu, które odbyło się w lutym br. marszałek Kleszczewski zapowiedział przeprowadzenie czynności kontrolnych i dokonanie oceny działań podejmowanych na przełomie roku. Obecnie poinformował, że kontrole miały już miejsce, ale z uwagi na wielość wątków, które wymagają zbadania jeszcze nie zostały opra-

KOMUNIKAT

## Do Koleżanek i Kolegów kandydatów na parlamentarzystów

Zwracamy się z uprzejmą prośbą do wszystkich lekarzy, zamierzających kandydować w najbliższych wyborach parlamentarnych o skontaktowanie się z redakcją „Pro Medico”. Chcielibyśmy przybliżyć czytelnikom pisma Śląskiej Izby Lekarskiej Państwa dokonania, plany, zamierzenia, przede wszystkim związane z polityką ochrony zdrowia. Opublikujemy je także na naszej stronie internetowej.

Prosimy o kontakt mailowy: [biuletyn@izba-lekarska.org.pl](mailto:biuletyn@izba-lekarska.org.pl) lub telefoniczny 32 203 65 47/48 w. 310

**Żywiśław Mendel**

Redaktor naczelny „Pro Medico”



● ROZMOWA Z PROF. DR HAB. DR H.C. MULTI FRANCISZKIEM KOKOTEM

## Autorytet buduje się na dobrym przykładzie

*Na rozmowę z Profesorem Franciszkiem Kokotem przygotowuję się dodatkowo „z nerki”. Mam w pamięci jeden z wywiadów, w którym ostrzegwał „Kto nie rozumie, jak fascynujący jest to narząd, temu Pan Bóg niepotrzebnie dał mózg. Wystarczyłby mu rdzeń kręgowy”.*

**Grażyna Ogródowska:** *Czy jest Pan przesądny? Bo rozmawiamy w piątek, trzynastego. Kiedyś opowiedział Pan, że karierę przepowiedziały Panu karty.*

**Profesor Franciszek Kokot:** Rzeczywiście tak było, miałem może dziewięć lat, pasłem krowę na łące. Ukrainka Tatiana, pamiętam jak dzisiaj, potasowała talię, kazała mi odkryć cztery karty – wyciągnąłem cztery króle wszystkich kolorów. Powiedziała, że czeka mnie wielka przyszłość. Ale nie wierzę w karty, ani w przesady. Choć akurat w piątki, trzynastego, zawsze mi się wszystko udaje (śmiech) Wierzę raczej w pewną intuicję lekarza, opartą na pamięci zakodowanych zdarzeń, które się powielają.

**G.O.:** *A kwestia przypadku w życiu? Tematem Pana referatów jest zagadnienie czy kariera to dzieło przypadku, czy celowe dążenie do wielkiej przygody. Mówi Pan też o ludziach, którzy wywarli wpływ na bieg wydarzeń. Co chce Pan przez to przekazać słuchaczom?*

**EK.:** Że naszym życiem „coś” kieruje, często nie uświadamiamy sobie, ku czemu prowadzi jakieś spotkanie czy wydarzenie, ta wiedza przychodzi dopiero z czasem. Ludzie, których los stawia na naszej drodze mogą zmieniać nasze życie, nawet przez nieważne

fot.: Grażyna Ogródowska



z pozoru słowa. Tak było w moim przypadku. Czasem tego nie rozumiałem, byłem na początku niezadowolony...

**G.O.:** *Takie słowa wypowiedział na przykład nauczyciel w szkole powszechnej...*

**EK.:** „Powinieneś się dalej uczyć” – powiedział. Nazywał się Eckert, nie dawał spokoju mojej matce, żeby posłała mnie do gimnazjum. Pochodzę z bardzo biednej rodziny, nie stać nas było na czesne. W całym gimnazjum były tylko dwa stypendia, po pierwszym semestrze dostałem jedno z nich, dwadzieścia marek. Do dziś nie wiem, dlaczego?

**G.O.:** *Zdolności, Panie Profesorze. Tak duże, że poszedł Pan na studia.*

**EK.:** Znowu zdecydowały o tym czyjeś słowa. Dyrektor gimnazjum powiedział: „Słuchaj Franek, ty pójdziesz na medycynę”. Ze mnie ma być doktor? Myślałem o politechnice. Ale to był mądry człowiek, wiedział lepiej. Miałem korzystne w tym czasie pochodzenie, bo robotniczo – chłopskie, ale za to było niewiele punktów. Było osiem kandydatów na jedno miejsce, ale się dostałem, na Śląską Akademię Medyczną. To był 1948 rok. Jednak niewiele brakowało, żebym studiów nie skończył. Nie zapisałem się do tego ich ZAMP (Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej, był częścią ZMP, przyp. red.), więc nie dostałem stypendium, byłem przez nich blokowany. Chciałem już zrezygnować, bo nie miałem za co żyć. Wpadłem w depresję, nie widziałem żadnej przyszłości. Często chodziłem bardzo głodny, a rodzina nie mogła mi pomagać.

**G.O.:** *I pomógł przypadek?*

**EK.:** Na egzaminie z chemii profesor Prebendowski zapytał mnie na końcu o potencjalne możliwości wykorzystania acetyleny. „Może pierścień benzynowy byśmy uzyskali” – mówił. Skąd wiem? „Tak sobie kombinuję”. Na to profesor: „Czy chcielibyście u mnie pracować?”. I tak zostałem laborantem, skończyły się moje kłopoty. Nauczył mnie syntezy kwasu krokowego. Półtora roku produkowałem mu ten kwas. Przetłumaczyłem też książkę „Chemia nieorganiczna”. W końcu produkcja tego kwasu znudziła mi się, przeszedłem do



Zakładu Farmakologii. Tam u profesora Jeske napisałem swoją pierwszą pracę naukową „Właściwości hipotencyjne jemioli”.

**G.O.:** *To był jeden z pierwszych Pana Mistrzów?*

**EK.:** Profesor Jeske pozwalał pracownikowi robić to, co go naprawdę interesuje. Nie przeszkadzał w realizacji koncepcji – to jest bardzo ważne. Zapamiętałem to.

**G.O.:** *Nerkami też zainteresował się Pan trochę na skutek przypadku?*

**EK.:** Na II roku, podczas wykładu z fizjologii nerek dowiedziałem się, że w ciągu doby przez kłębuszki nerkowe przepływa sto pięćdziesiąt, sto osiemdziesiąt litrów płynu, cztery razy więcej, niż jest w organizmie człowieka. W ciągu jednej minuty przez nerki przepływa ponad litr krwi. Z tego, co przesącza się przez nerki, tylko 1 proc. jest wydalane. Reszta wraca do krwioobiegu. Zastanawiało mnie, jak to się dzieje, że to tak świetnie działa.

**G.O.:** *Co cenili Pan u swoich nauczycieli?*

**EK.:** Doktorat pisałem u profesora Hano z Krakowa. Trafiłem na niezwykłego człowieka. Traktował mnie jak syna. Oglądając wyniki badań, zapytał „Kolego, może jesteście zmęczeni, głodni”? Częstoował herbatą, ciasteczkami, bułeczką. Ogromna życzliwość i profesjonalizm – tak Go zapamiętałem.

**G.O.:** *Najbardziej interesowała wówczas Pana farmakologia. Zabiegi i bezpośredni kontakt z pacjentem nie pociągały wtedy bardziej?*

**EK.:** Nigdy nie chciałem być tylko „czystym teoretykiem”, naukowcem zamkniętym w laboratorium. Cały czas miałem na uwadze wykorzystanie tej wiedzy w kontakcie z pacjentem, miała służyć leczeniu chorych. W 1957 roku zostałem „kandydatem nauk medycznych” tak to wówczas nazywano. Bardzo trudno było wtedy uzyskać doktorat. Czekaliśmy na egzaminy w Warszawie, wspólne dla kilkudziesięciu aspirantów z całej Polski. Najbardziej zapamiętałem ten u profesora Supniewskiego. Był to „Olimp farmakologii”. I egzamin z filozofii marksistowskiej u profesora Kołakowskiego. Piśmiennictwo do tego egzaminu ważyło 12 kilogramów. Musiałem przeczytać Marksa i Engelsa – co to były za pojęcia! Kołakowski m.in. zapytał mnie o różnicę między moralnością kapitalistyczną i socjalistyczną. Cygańłem, ile mogłem. Na końcu Kołakowski powiedział: „Mieście być trzynastym z kolei, który nie zdał, ale jeśli Was „oblejemy”, ulegniemy przesądowi, czego byśmy nie chcieli .. I zdałem te ich marksizmy.

**G.O.:** *I znowu ta 13... W dwa lata później wyjechał Pan do Genewy, na stypendium. Tam mógł poznać osobiście różnice między socjalizmem i kapitalizmem. To był szok, ta Szwajcaria po przasnjej, gomułkowskiej Polsce?*

**EK.:** Jak wyjeżdżałem, obiecałem żonie, że będę codziennie jadł kilogram pomarańczy i bananów. I jadłem. Ale tylko przez tydzień, bo mi się znudziło. Fascynacja dobrami materialnymi może trwać krótko. Pierwsze dwa tygodnie były bardzo trudne. Byłem tam pierwszym stypendystą z Polski. Trafiłem do rejonu francuskojęzycznego, a bardzo dobrze znałem angielski, francuski słabiej, byłem samoukiem, nigdy nie miałem żadnych lekcji, więc okropnie się tam czułem. Choć miałem 29 lat, pojechałem już jako dojrzały lekarz, po doktoracie, specjalizacji z interny. Pomogła mi ... pokojówka i przypadkiem. Widziała, jak siedzę samotny i załamany, poradziła, że bym za wszelką cenę podszkolił francuski, oglądał telewizję, słuchał radia: „jak będziesz mówił płynnie w ich języku, będą cię bardziej szanować” - powiedziała. Więc zacząłem sam intensywnie się uczyć tego francuskiego, szybko widać było efekty. Aż kiedyś jesteśmy na wizycie ordynatorskiej (a było nas tam ze dwudziestu lekarzy) ja stoję gdzieś z tyłu, mamy pacjenta, silne bóle w nadbrzuszu, z rozpoznaniem zapalenia

pęcherzyka żółciowego. Patrzę na EKG i mówię: według mnie to jest zawał dolnej ściany serca. Jak się okazało, miałem rację. Od tego czasu moja sytuacja się zmieniła, zaczęli mnie zauważać, doceniać. Szef genewskiej kliniki zawsze już pytał: a co Pan o tym sądzi? Takie chwile są w życiu decydujące.

**Boli mnie wszechobecny brak szacunku dla drugiej osoby. Nie wolno upokarzać ludzi. A wielu kierowników traktuje swoich podwładnych jak niewolników.**

**G.O.:** *Panie Profesorze, znalazłam niedawno w Internecie taki wpis: jakaś pani szukała pomocy dla chorego kuzyna, z przewlekłą niewydolnością nerek. Interweniowała aż w Niemczech i Szwajcarii właśnie. I zapytała ją: a kto go konsultuje? Wyjaśnia, że Profesor Kokot. A oni na to: my już niczego lepszego nie zrobimy, bo sami jesteśmy jego uczniami, kuzyn pani jest w najlepszych rękach.*

**EK.:** Miło mi to słyszeć. Tak jest ciągle. Mam fakty z kartami chorób, telefony, prośby o konsultacje z całej Europy.



foto.: Grażyna Ogrodowska

**G.O.:** *To jest jakaś puenta, dla tych trudnych początków w Genewie. Ale wróćmy do relacji Mistrz – Uczeń. Takim Mistrzem jest dla Pana ...*

**EK.:** Profesor Kornel Gibiński. Zaraz się na Nim poznałem. Zaproponował mi pracę w swojej Klinice Chorób Wewnętrznych, w Bytomiu, na Batorego. Dostał aparat do oznaczania stężenia elektrolitów w organizmie. To był jeden z pierwszych w Polsce takich aparatów. Był futurystą – widział medycynę na 10, 20 lat do przodu. Jest najlepszym przykładem tego, jak powstaje autorytet. Nie zbudowany na krzyku, ale na dobrym przykładzie. Był zawsze „na posterunku” o 7<sup>30</sup>, nikt nie śmiał się Mu się spóźnić, choć nigdy nie robił awantur. Nigdy też nie wymagał od współpracowników tego, czego nie wymagał od siebie. Tak robi dobry kierownik. Kiedy pisałem u Niego pracę habilitacyjną, po ustaleniu tematu (mechanizm działania rtęciowych środków moczopędnych) powiedział: jak za miesiąc będzie Pan wiedział na ten temat mniej, niż ja, nie może się Pan tego podjąć. On mnie nakierował, motywował.

**G.O.:** *To jest takie wyjątkowe?*

**EK.:** Niestety, tak. Przykro mi, kiedy słyszę, że niektórzy kierownicy klinik o 10<sup>00</sup> rano są jeszcze nieobecni, a o 11<sup>00</sup> już ich nie ma. Ludzie bardzo szybko poznają się na prawdziwym autorytecie. Boli mnie też wszechobecny brak szacunku dla drugiej osoby. Nie wolno upokarzać ludzi. A wielu na kierowniczych stanowiskach często traktuje podwładnych jak swoich niewolników.

**G.O.:** *Co może być przyczyną?*

**EK.:** Świat się zmienił, nastąpił upadek autorytetów. Nie mamy już autorytetów- w kościele, w sądach, prokuraturze, nauce, medycynie.

**G.O.:** *Może to też obawa przed konkurencją?*

**EK.:** Nigdy nie bałem się konkurencji. Zawsze forowałem ludzi mądrych, że świadomością, że pracują przeciw też na mnie. Tak robił też profesor Gibiński. To On wysłał mnie na staż do Szwajcarii, żebym się rozwijał. Habilitowałem 28 doktorów, wśród których obecnie 16 jest już profesorami, promowałem 77 doktorantów, byłem kierownikiem specjalizacji 51 nefrologów, 80 internistów... Ich sukces był też moim sukcesem. W większo-

**„Dziękujemy, Panie Profesorze”**

Profesor dr hab. dr h. c. multi **Franciszek Kokot** został uhonorowany „Wawrzynem Lekarskim”, najwyższym wyróżnieniem środowiska lekarskiego.

Nagrodę odebrał osobiście, z rąk prezesa ORL dr n med. **Jacka Kozakiewicza**, podczas konferencji Polskiego Towarzystwa Internistycznego w Warszawie. Zaszczycił (wraz z profesorem dr hab. **Władysławem Nasifowskim**, również laureatem „Wawrzynu Lekarskiego”) uroczyste posiedzenie Okręgowej Rady Lekarskiej, 20 kwietnia 2011 r. wygłosił okolicznościowy referat o swoich Mistrzach i Nauczycielach. Gratulacje i podziękowania za wybitny dorobek oraz postawę życiową i etyczną składali Panu Profesorowi m.in. przedstawiciele władz Śląskiego Uniwersytetu Medycznego: JM rektor **Ewa Matecka-Tendera**, prorektor ds. nauki prof. dr hab. **Jan Duława**, prorektor ds. kształcenia podyplomowego prof. dr hab. **Krystyna Olczyk**, przedstawiciele towarzystw naukowych, samorządu lekarskiego, dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Katowicach **Roman Kusz**. Prof. dr hab. **Andrzej Więcek**, kierownik Kliniki Nefrologii, Endokrynologii i Chorób Przemiany Materii SUM zakończył swoje wystąpienie słowami: „za dzielenie się z nami swoją mądrością, wiedzą, doświadczeniem – dziękuję, Panie Profesorze!” Prof. dr hab. **Marian Zembala**, dyrektor Śląskiego Centrum Chorób Serca powiedział m.in. „mówimy po prostu „Wielki Kokot”, „musisz przeczytać pracę Kokota” – ta wielkość nas stale, nadal zobowiązuje”.

Wyrazy szacunku i uznania nadesłał m.in. rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. **Wiesław Banyś**, pisząc:

„Należy Pan Profesor do elitarnego grona znakomitych postaci polskiego świata akademickiego, określanych pięknym mianem „ludzi Uniwersytetu”. Nasz podziw budzi Pańska niezwykła pracowitość połączona z rzetelnością i uczciwością w dociekaniu prawdy. Chylimy czoła przed wspaniałą osobowością oraz dotychczasowymi dokonaniem i osiągnięciami Pana Profesora, jako wspaniałego uczonego i nauczyciela akademickiego, niekwestionowanego autorytetu – wzoru Mistrza dla młodszych Kolegów”.

Oprac. **Grażyna Ogrodowska**

(Noty biograficzne Laureatów zamieściliśmy w majowym numerze „Pro Medico”.)

sci przypadków ja też się od nich czegoś uczyłem. Realizowaliśmy wspólne pomysły. Ludzie na poziomie korzystają z potencjału swoich współpracowników Nie rozumiem zawodowej zawiści. Niestety, wielu nie toleruje ludzi, którzy się wybijają.

**G.O.:** *I co wtedy należy zrobić?*

**EK.:** Jest takie powiedzenie: „Z głupim nie wygrasz”.

**G.O.:** *Podczas jubileuszu Pana 80-lecia, profesor Jan Duława określił cechy, które decydują, że ktoś jest Mistrzem, jak Pan. Taki Szeff z autorytetem: „Ma charakter. Pomaga zrozumieć siebie i innych. Charakteryzuje się nieskorumpowaną mądrością i wolnością krytyczną”. Która z tych cech jest dla Pana najważniejsza?*

**EK.:** Dodałbym do tego: szanować innych, wtedy zdobędzie się szacunek dla siebie. O tym starałem się zawsze pamiętać.

**G.O.:** *Panie Profesorze, co się najbardziej przez te lata zmieniło w medycynie?*

**EK.:** Pogłębił się dystans między lekarzem, a pacjentem. Procedury medyczne są dziś tak rozwinięte, że ograniczony jest kontakt lekarza z chorym. I to jest mankament. Przecież ten zawód na tym polega, że wiążemy się z chorym. Lekarz dziś musi być biurokratą. Kiedyś tego nie było.

*Dzwoni telefon. Pojawiły się komplikacje u pacjenta. Profesor jest wyraźnie zmartwiony. Nie chcąc przedłużyć wywiadu, nie zadaję dalszych pytań, w tym ostatniego: czego uczy nas życie Profesora Kokota? Odpowiedź zostawiam Czytelnikom.*

**Grażyna Ogrodowska**



### Szanowni Państwo,

Kolejny raz mamy zaszczyt zaprosić środowisko medyczne na organizowane przez Śląski Instytut Medyczny **III Ogólnopolskie Interdyscyplinarne Seminarium Naukowe Ratownictwa Medycznego**. Wprowadzane zmiany w systemie Państwowe Ratownictwo Medyczne, dynamiczny rozwój medycyny ratunkowej oraz konieczność ciągłego podnoszenia kwalifikacji kadry medycznej, zachęciły nas do przyjęcia nowej formuły tego Seminarium.

Oprócz części dedykowanej zawodowi ratownika medycznego postanowiliśmy rozszerzyć część naukową o seminaria dla lekarzy, którzy specjalizują się w medycynie ratunkowej oraz dyscyplinach pokrewnych.

W tym roku, również w związku z wprowadzonymi zmianami w organizacji opieki nocnej w Polsce, specjalna część Sympozjum będzie poświęcona temu zagadnieniu. Patronat nad tą częścią Sympozjum objął Pan prof. dr hab. n. med. **Witold Lukas** – krajowy konsultant w dziedzinie medycyny rodzinnej. Wierzymy, że nowa formuła tego Seminarium zostanie przyjęta przez środowisko medyczne z entuzjazmem, a zaproponowany program naukowo – szkoleniowy pozwoli pogłębić wiedzę i udoskonalić umiejętności. Jak co roku Sympozjum będą towarzyszyły kursy doskonalące.

Zachęcamy również do zgłaszania prac naukowych oraz ich prezentacji. Ważnym elementem, który towarzyszy nierozłącznie naszemu Sympozjum jest integracja środowiska

medycznego i wymiana doświadczeń. Również w tym roku odbędzie się konkurs „Mistrz Ratownictwa”, którego laureaci zostaną nagrodzeni w trakcie uroczystej Gali podczas trwania Sympozjum.

Bardzo serdecznie zachęcamy do wzięcia udziału w III Ogólnopolskim Interdyscyplinarnym Seminarium Naukowym Ratownictwa Medycznego oraz do bieżącego śledzenia strony internetowej Sympozjum: [www.sim-szkolenia.pl](http://www.sim-szkolenia.pl)

**mgr Jarosław Madowicz**  
Przewodniczący Komitetu  
Organizacyjnego

**prof. dr hab. n. med. Krystyn Sosada**  
Przewodniczący Komitetu Naukowego

## SZPITALE

# Szpital z prestiżem

SP ZOZ Szpital Wielospecjalistyczny w Jaworznie został w maju br. Złotym Liderem Ogólnopolskiego Systemu Ochrony Zdrowia 2010 w kategorii „Skuteczne Zarządzanie” oraz laureatem I edycji Programu „Stawiamy na Jakość” organizowanego przez Regionalną Izbę Gospodarczą.

Otrzymane wyróżnienia są potwierdzeniem zbiorowego wysiłku pracowników szpitala, który zorientowany jest na ciągłe doskonalenie zarządzania jakością we wszystkich aspektach i sferach działalności placówki. *Nagrody te są dla naszego szpitala zarówno największym wyróżnieniem, jak i przede wszystkim zobowiązaniem do dalszej systematycznej pracy doskonalenia tego, co udaje nam się osiągnąć* – podkreśla dr n. med. **Józef Kurek**, dyrektor szpitala.



Dyr. Jerzy Kurek odbiera nagrodę OSOZ Skuteczne Zarządzanie

### KOMUNIKAT

Serdecznie informujemy, iż nastąpiła zmiana terminu pielgrzymki do Rzymu.

**ŚLĄSKA PIELGRZYMKA DO WŁOCH ŚRODOWISK MEDYCZNYCH I CHORYCH** odbędzie się w dniach **9-21. V. 2012 r.**

Szczegółowe informacje można uzyskać u organizatorów, członków Komitetu Organizacyjnego Pielgrzymki:

Jolanta Wojewoda, tel. (32) 203 65 47/48 w. 314, mail: [j.wojewoda@izba-lekarska.org.pl](mailto:j.wojewoda@izba-lekarska.org.pl)

Dawid Waclawczyk, tel. 502 557 238, mail: [dawid@rac.pl](mailto:dawid@rac.pl)

Marek Rapnicki, tel. 502 294 420, mali: [mrapnicki@op.pl](mailto:mrapnicki@op.pl)

Damian Nowak, tel. 509 561 595, mail: [damno@tlen.pl](mailto:damno@tlen.pl)

Piotr Klima, tel. 501 088 491, mail: [klimafarm@wp.pl](mailto:klimafarm@wp.pl) [www.piotrklima.pl](http://www.piotrklima.pl)

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych na kolejne spotkania informacyjne

21. VI.(wt.) Katowice. KAMSOF, ul. 1 Maja 133 o godz. 17<sup>00</sup>

23. VI.(sb.) Racibórz. ŚUTW, ul. ks. Londzina 36 o godz. 17<sup>00</sup>

3. VII.(ndz.) Jasna Góra. Światowy Kongres Kresowian. Sala papieska, w godz. 12<sup>30</sup>-14<sup>00</sup>

6. VII.(śr.) Jasna Góra. Pielgrzymka Apostolstwa Chorych, w godz. 12<sup>30</sup>-14<sup>00</sup>

Więcej informacji na stronie [www.izba-lekarska.org.pl](http://www.izba-lekarska.org.pl)

## „VILLA MODERNA” – TEKST SPONSOROWANY

Chcielibyśmy zaprezentować Państwu niezwykle ciekawą nieruchomość, położoną w południowej części Katowic przy ul. Pustej 6 (dzielnica Ochojec-Piotrowice), oferowaną przez grupę biznesową DCF Nieruchomości. Jest to trójkondygnacyjny, podpiwniczony budynek, realizowany poprzez kompleksową przebudowę i rozbudowę obiektu mieszkalnego pochodzącego z 1933 roku, w konwencji nawiązującej do tak charakterystycznego katowickiego modernizmu – stąd nieprzypadkowa nazwa budynku „Villa Moderna”.

„Villa Moderna” usytuowana jest w jednej z najatrakcyjniejszych dzielnic Katowic, otoczonej kompleksem leśnym z rezerwatem przyrody, dającym wiele możliwości aktywnego wypoczynku. Szczególną atrakcją przyrodniczą jest pobliska dolina rzeki Ślepiotki (5 minut pieszo), przepływającej przez Ochojec, będąca jednym z najciekawszych miejsc spacerowych dla mieszkańców. Gruntownie zrewitalizowana przy wykorzystaniu europejskich środków pomocowych, stanowi uroczy zakątek tej części miasta. Równie atrakcyjny jest szybki dostęp do ścieżek rowerowych w pobliskim kompleksie lasu muchowieckiego, umożliwiając dojazd wśród zieleni drzew do Doliny Trzech Stawów.

Nieruchomość zlokalizowana jest przy cichej i krótkiej ulicy, zabudowanej po obu stronach kilkunastoma budynkami, gruntownie wyremontowanej w minionym roku. Na jej pozytywną ocenę wpływają również dobre warunki komunikacyjne, pozwalające na szybkie dotarcie każdym rodzajem środka komunikacyjnego do centrum miasta, jak również na szybki wyjazd poza Katowice w dowolnym kierunku.

„Villa Moderna” jawi się jako szczególnie atrakcyjna do zamieszkania dla osób ze środowiska medycznego, związanych z pobliskim Górnośląskim Centrum Medycznym. Wystarczy maksymalnie 15 minut spaceru, aby dotrzeć tam zielonymi ulicami Ochojca. Bliski dostęp do przedszkoli, szkół, sklepów, przedstawicielstw banków i innych niezbędnych dla wygodnego życia elementów infrastruktury, czyni tę nieruchomość bardzo atrakcyjnym miejscem do zamieszkania i wypoczynku.

Oferowana nieruchomość jest typową willą miejską, składającą się z 3 apartamentów – po jednym na każdej kondygnacji. Pod względem użytkowym każdy apartament jest całkowicie wyodrębnioną nieruchomością. Wspólne są jedynie klatka schodowa



i niewielkie techniczne pomieszczenia piwniczne oraz działka o powierzchni 500 mkw. Działka całkowicie ogrodzona i zagospodarowana, z urządzonymi architekturą zieleni oraz miejscami parkingowymi, z wjazdem zamykanym automatyczną bramą, czyni całość nieruchomości wymarzoną zakątkiem życia rodzinnego.

Grupa biznesowa, oferująca przedmiotową inwestycję, zbudowana została w oparciu o Spółkę wiodącą DCF Nieruchomości Sp. z o.o. i prowadzi wszechstronną i rozległą działalność gospodarczą na rynku nieruchomości mieszkaniowych i komercyjnych. Jednym z kierunków działania Grupy jest realizacja niewielkich projektów budownictwa mieszkaniowego, charakteryzujących się wyjątkowością pod każdym względem, kierowanych do osób poszukujących rozwiązań niekonwencjonalnych, zrealizowanych niejako z myślą właśnie o nich. Przy wyborze miejsca usytuowania takich nieruchomości oraz konkretnego kształtu architektonicznego i rozwiązań budowlanych, Grupa kieruje się zasadą „ten dom/ to mieszkanie – buduję dla siebie”. Zasada ta wymaga zarówno znacznego wysiłku i wysokiego profesjonalizmu zespołu osób realizujących oraz nadzorujących konkretny projekt nieruchomościowy, jak również zastosowania technologii i materiałów wysokiej jakości. W efekcie Grupa oferuje produkt z najwyższej półki, rzadko dostępny na rynku nieruchomościowym, wyjątkowy pod każdym względem. Jest to po prostu doskonała okazja dla kogoś, kto poszukuje takiej nieruchomości i jest gotowy za nią zapłacić, bo jest warta swojej ceny.

„Villa Moderna” jest jedną z najciekawszych kameralnych propozycji mieszkaniowych, nie tylko dla południowych dzielnic Katowic, ale dla całego miasta. Może ona być także inspiracją do podejmowania tego typu inicjatyw budownictwa postmodernistycznego, które dodawałoby blasku architekturze Katowic.

**Osoby zainteresowane możliwością zamieszkania w „Villi Modernie” mają jeszcze możliwość nabycia apartamentu.**

Zapraszamy do kontaktu z Inwestorem:



Grupa DCF Nieruchomości  
Biuro Sprzedaży  
Ul. Kościuszki 90, 40-519 Katowice  
Tel. (32) 25 15 423  
Kom. 691 517 100  
e-mail: kontakt@dcfnieruchomosci.pl  
www.dcnieruchomosci.pl



# Nasza zmora – protetyka stomatologiczna

„Niniejszym wnoszę skargę na lekarza stomatologa ..... (tu każdy może wpisać swoje nazwisko), prowadzącego gabinet stomatologiczny ..... (tu każdy może wpisać adres swojego gabinetu)”.

**Przypadek 1:** Pacjentka „zleciła” pani stomatolog wykonanie protezy zębowej. Po trzech latach doszła do wniosku, że proteza została wykonana nieprawidłowo, wskutek czego stale powstają odleżyny na dziąsłach i podniebieniu.

**Przypadek 2:** Protezy nie nadają się do spożywania pokarmu, nie dając możliwości rozdrobnienia twardego jedzenia oraz utrzymania pokarmu w jamie ustnej, natomiast stare funkcjonują doskonale.

**Przypadek 3:** Protezy nie trzymają się podniebienia i w trakcie mówienia wypadają, uniemożliwiając wyraźną dykcję.

**Przypadek 4:** Wysokość protezy i „zainstalowanych” w niej zębów uniemożliwia zamknięcie ust.

**Przypadek 5:** Pani doktor przedrzeźniała mnie w trakcie kolejnych przymiarek nowych protez, co było dla mnie ewidentnym przejawem braku etyki z jej strony (*tak pacjentka odebrała heroiczne próby instruktazu pacjenta przez stomatologa, co do zasad korzystania z nowych protez*).

(ciąg dalszy skargi pacjenta)...

.... Jest to opinia nie tylko moja, lecz potwierdzona również przez innych lekarzy specjalistów (*tu często padają niestety nazwiska stomatologów, często bardzo utytułowanych*). Stomatolog uchyla się od odpowiedzialności za wadliwe wykonanie protez. W związku z powyższym zwracam się z wnioskiem o ukaranie lekarza i podjęcie działań umożliwiających dokonanie wymiany wadliwej protezy na nową (zwrot punktów do NFZ lub zwrot pieniędzy, bądź też opłacenie nowej, znacznie lepszej protezy wykonanej w innym gabinecie)”.

Takimi właśnie skargami zasypywane jest biuro Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej. Większość z nich przekierowana jest przez Śląski Oddział Wojewódzki NFZ w Katowicach, ponieważ w zdecydowanej przewadze dotyczy to prac protetycznych wykonanych w ramach kontraktu z tą instytucją. Rzecznik odpowiedzialności zawodowej pomimo, że jest specjalistą z zakresu stomatologii, a niejednokrotnie protetyki, nie może w trakcie prowadzonego postępowania przeprowadzać badania pacjenta składającego skargę.

## Niezadowolenie pacjenta lub niespełnienie jego oczekiwań nie może być podstawą do pociągnięcia stomatologa do odpowiedzialności za przewinienie zawodowe

W celu przeprowadzenia badania lub oceny pracy protetycznej, szczególnie pod kątem jej funkcjonalności może przeprowadzić badanie jedynie biegły. W związku z powyższym, w każdej z tych spraw rzecznik zmuszony jest na koszt samorządu lekarskiego powołać bie-

głego. Niezadowolenie pacjenta lub niespełnienie jego oczekiwań nie może być podstawą do pociągnięcia stomatologa do odpowiedzialności za przewinienie zawodowe. Wykonanie protezy jest klasycznym przykładem tzw. odpowiedzialności kontraktowej pomiędzy pacjentem, lekarzem i płatnikiem. Zdecydowana większość wynikających z tego tytułu roszczeń dotyczy umożliwienia sfinansowania przez NFZ kolejnej pracy protetycznej.

Czyż nie bardziej zasadnym byłoby przejęcie przez płatnika (NFZ) kontroli nad jakością kwestionowanych prac protetycznych poprzez zatrudnienie w dziale kontroli biegłego z zakresu protetyki stomatologicznej? (Tym bardziej, że w pewnym okresie funkcjonowania płatnika taki biegły specjalista wydawał opinie na temat prac protetycznych wykonywanych w ramach refundacji).

Opinia tego biegłego pozwalałaby Funduszowi podjąć decyzję o zasadności reklamacji wykonanej pracy stomatologicznej, ponieważ tylko jako reklamację tego typu skargi powinny być traktowane.

Sąd Lekarski nigdy nie powinien stać się sądem konsumenckim.

Ładne stwierdzenie na zakończenie artykułu, ale nie można w nim pominąć jeszcze jednej, bardzo bolesnej kwestii. Tycząca ona cytowanych powyżej opinii innych stomatologów specjalistów na temat prac wykonanych przez swoich kolegów. Szczególnie, jeżeli dotyczy to przypadków, kiedy to ci wybitni specjaliści podejmują się wykonania nowych prac protetycznych, a wypowiadając negatywne opinie wskazują pacjentom drogę do sfinansowania własnej pracy. Takie właśnie przypadki powinny leżeć w sferze zainteresowania rzecznika odpowiedzialności zawodowej, jako naruszające zasady Kodeksu Etyki Lekarskiej.

Tadeusz Urban



dr Tadeusz Urban

KOMUNIKAT

**Darmowy, bezprzewodowy dostęp do internetu.**

Uprzejmie informujemy, że w Domu Lekarza ŚIL można korzystać z darmowego, bezprzewodowego dostępu do internetu. Hasło dostępne jest na recepcji.

## ● O LEKARZU BIEGŁYM SĄDOWYM

## Głos w dyskusji

*Artykuł ten jest z jednej strony polemiką z artykułem dr n. med. Tadeusza Urbana (4/2011 „Pro Medico”), a z drugiej strony porusza problem „tezy dowodowej” jako tego, na czym bazuje opinia biegłego.*

## TYTUŁEM WSTĘPU

Generalnie biegłych sądowych można podzielić na dwie grupy. Pierwsza to biegli wpisani na swoją listę przez prezesów sądów okręgowych, a druga to biegli „ad hoc”, powoływani w konkretnej sprawie. Biegli wykonują swoją działalność na zlecenie sądu oraz prokuratury i Policji – i tylko wtedy mają prawo używać tytułu „biegłego sądowego”, posługując się stosowną pieczęcią. Sądy lekarskie oraz sądy innych korporacji zawodowych często korzystają z usług biegłych. Niestety do tej pory nie udało mi się uzyskać wiążącej odpowiedzi czy lekarz biegły sądowy opiniujący dla potrzeb np. sądu lekarskiego może używać pieczęci „biegły sądowy” czy też jest tylko tak zwanym „biegłym ad hoc”.

## TEZA DOWODOWA

Sąd, prokuratura lub Policja chcąc uzyskać opinię specjalistyczną powołuje biegłego w danej sprawie. Kieruje wtedy do takiego eksperta zapytanie, zwane tezą dowodową. W zależności od rodzaju sprawy tzn. karnej, cywilnej bądź ubezpieczeniowej, cel pytania bywa różny. W przypadku sprawy karnej sąd dąży do ustalenia tzw. prawdy absolutnej. W przypadku sprawy cywilnej biegły opiniuje na podstawie dowodów zgromadzonych w sprawie i nie powinien w danym przypadku prowadzić jakby „śledztwa”, domagając się innych niż zgromadzone w sprawie dowody. W przypadku sprawy ubezpieczeniowej teoretycznie mamy do czynienia z czymś pośrednim między sytuacją pierwszą i drugą. Takie pytanie sądu (prokuratury lub Policji) nazywa się tezą dowodową. Treść takiej tezy zależy od sytuacji to znaczy od tego, czego oczekuje od biegłego sąd (prokuratura lub Policja) i w zasadzie biegły powinien odpowiadać na zadane mu pytania. Bardzo często jednak zdarza się, że pytający stawia pytanie o bardzo dużym stopniu ogólności i wtedy niejako biegły skaza-

ny jest na coś w rodzaju własnej „inwencji twórczej”. Takie sytuacje zdarzają się niestety stosunkowo często, a wydana wtedy opinia nie jest faktycznie tym, czego oczekuje organ zlecający zasięgający opinii. Autor wielokrotnie spotykał się z takimi problemami, ale ich szczegółowe omówienie (z przykładami) przekracza ramy niniejszego artykułu.

## PRAWIDŁOWA OPINIA BIEGŁEGO

W „Pro Medico” nr 4 br. Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej opisał przypadek dotyczący opinii biegłych wydanej w sprawie. Problem opisał stosunkowo dokładnie, natomiast nie wskazał – a jest to bardzo istotne – co prokuratura zapisała w tezie dowodowej.

W związku z tym praktycznie trudno jest stwierdzać, czy opinia ta (opisana w artykule OROZ) odpowiadała na pytania postawione w tezie dowodowej, czy też wykraczała poza ich treść. OROZ stwierdza następnie, że „opinie są bardzo kategoryczne, ale nie biorą pod uwagę szeregu czynników istotnych w sprawie. W sporządzanych opiniach dominuje teoria oderwana od rzeczywistości.”

Niestety z treści tego twierdzenia nie wynika, czy dotyczy ono cytowanej opinii w sprawie, czy też jest generalnym podsumowaniem przemyśleń Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej. Jeżeli dotyczy tego pierwszego, to z treści przywołanego artykułu moim zdaniem nie wynika taki wniosek. Natomiast jeżeli dotyczy problemu „generalnie”, to z pewnym zażenowaniem stwierdzam, że w zdaniu tym jest dużo racji i sam mógłbym podawać przykłady potwierdzające w/w tezę.

## Czy wiedza teoretyczna, często poparta najwyższymi tytułami naukowymi i doświadczenie zawodowe są wystarczające dla sporządzenia prawidłowej opinii?

Pytanie to zawarte zostało we wskazanym wyżej artykule, ale stanowi jednocześnie problem, który opisuję poniżej.

Funkcja biegłego sądowego jest funkcją specyficzną. Osoba taka (myślmy tu w tym konkretnym przypadku o lekarzu) nie może kierować się w opiniowaniu współczuciem i innymi, nawet najszlachetniejszymi pobudkami. Istotą bowiem opinii jest udzielenie odpowiedzi w oparciu o stan faktyczny w nawiązaniu do przepisów prawa. Biegły musi być więc z jednej strony ekspertem w swojej dziedzinie, a z drugiej strony musi posiadać znajomość przepisów prawnych, w aspekcie których wydaje orzeczenia. W polskim prawodawstwie nie ma w chwili obecnej możliwości uzależnienia dokonania wpisu na listę biegłych od potwierdzonej formalnie znajomości prawa, czy to pod postacią ukończenia szkolenia, zdania egzaminu i tym podobne. Niewątpliwie biegli powinni być szkoleni – wprowadzono nawet obowiązkowe ich szkolenia okresowe, zlecając to zadanie prezesom sądów okręgowych – ale w zasadzie brak udziału w takim szkoleniu nie powoduje jakichkolwiek konsekwencji dla biegłego, a i programy tych szkoleń wielokrotnie nie zachęcają do udziału w nich, co przynajmniej sami prowadzący.

## FACHOWE PRZYGOTOWANIE DO OPINIOWANIA?

W zasadzie obecne przepisy nie definiują tego pojęcia w nawiązaniu do znajomości podstawowych aktów prawnych niezbędnych w opiniowaniu. Wynika bowiem z nich, że biegły powinien posiadać wiadomości specjalne w swojej dziedzinie, ale faktycznie nie ma mowy na temat znajomości prawa. Lukę w tej dziedzinie usiłują zapełnić różne podmioty. Należą do nich np. komisje czy zespoły problemowe okręgowych izb lekarskich (stosowny zespół został powołany w Śląskiej Izbie Lekarskiej) czy towarzystwa specjalistyczne (Polskie Towarzystwo Orzecznictwa Lekarskiego, Polskie Towarzystwo Medycyny Sądowej i Kryminologii), czy też samodzielni pracownicy nauki „pasjonujący się” problemem i mający



własne doświadczenia w dziedzinie opiniowania i posiadający możliwości organizacji „spotkań” (np. prof. Jerzy Marcinkowski z Poznania). Oczywiście podałem tu tylko przykłady, bowiem zdaje sobie sprawę, że takich organizacji lub „pasjonatów” jest więcej.

#### PODSUMOWANIE

Zgadzam się, że każdy lekarz, który pragnie zostać biegłym sądowym winien posiadać odpowiednie wiadomości nie tylko eksperckie w swojej dziedzinie, ale także w dziedzinie prawa, na podstawie którego opiniuje.

Obowiązujące przepisy nie uzależniają objęcia obowiązku biegłego przez osobę, posiadającą znajomość wskazywanych powyżej przepisów prawa. Daleki jestem od wskazywania konieczności certyfikacji lub weryfikacji biegłych jako takich, ale należy zgodzić się, że biegłemu znajomość prawa jest konieczna. Dyskusja, nawet szeroka jest prawdopodobnie konieczna, ale w tej sprawie i tak głos podstawowy będzie należał do Ministerstwa Sprawiedliwości. Jedyną rzeczą – moim zdaniem – którą może i zapewne powinno czynić środowisko lekarskie, jest organizacja kształcenia ustawicznego lekarzy będących biegłymi,

dotyczącego m.in. problematyki medyczo-prawnej. Na obecnym etapie my, jako środowisko lekarskie, nie jesteśmy w stanie zrobić niczego więcej.

#### UWAGI KOŃCOWE

Proszę o potraktowanie niniejszego artykułu nie jako krytyki, ale jako „głosu w dyskusji”, do której w ostatnim zdaniu swojego artykułu w nr 4 „Pro Medico” zachęcił OROZ.

**Dr n. med. Ryszard Szozda**

Przewodniczący Zespołu orzekania i opiniowania sądowo-lekarskiego ORL, biegły sądowy od 1988 roku

## TOWARZYSTWA NAUKOWE

### ● OCENA ZJAWISKA I ZASADY WSPARCIA SPOŁECZNEGO

# Psychologiczne i socjologiczne aspekty pracy chirurga

*W naszych badaniach ankietowych wzięło udział 44 chirurgów, w tym jedna kobieta. Zostali zaproszeni do badań przy okazji zebrań Oddziału Śląskiego Polskiego Towarzystwa Chirurgów.*

#### OSOBOWOŚĆ CHIRURGA

Formowanie chirurga polega na ciągłym kształceniu zawodowym i kształtowaniu osobowości. W życiu dojrzałego chirurga te dwa obszary czynności kontroluje psychika (rozum). Osobowość wpływa na jakość pracy, ale i sama praca chirurga wpływa na osobowość i inne obszary życia. Termin „osobowość chirurga” zdobywa już pewną popularność, a ten fakt należałoby poniekąd wiązać z pewną dominacją tej dziedziny medycyny spośród innych. Termin „osobowość chirurga” początkowo był konstruktem umownym, ale z biegiem czasu i w wyniku różnych badań psychologicznych, takie wyodrębnienie znalazło rację bytu z powodu istotnych statystycznie różnic w natężeniu wybranych cech osobowości w porównaniu z innymi specjalnościami medycznymi. Wydaje się także, że to społeczeństwo też ma

takie oczekiwania właśnie od chirurgów, wynosząc ich na piedestał. No cóż, przy pilnej potrzebie chirurg może stać się „w pewnym sensie” anestezjologiem, internistą czy nawet psychiatrą, natomiast trudno spo-

dziewać się sytuacji odwrotnych. To ostatnie stwierdzenie przeczy więc, jakoby chirurgia to było li tylko rzemiosło. Sami chirurdzy zdają się mówić, że przede wszystkim operuje głowa, a później ręce. Można by dalej tworzyć hipotezy, że chirurg będzie więcej wygrywał w pokera, szybciej, ale i bezpieczniej jeździł samochodem. Z drugiej strony można by też wymienić negatywne założenia, że chirurg częściej będzie się uzależniał od alkoholu, palił papierosy czy konfliktował się z rodziną w porównaniu z innymi specjalistami medycyny.

#### DWA OBLICZA CHIRURGII

Dla profesora **Józefa Bogusza** chirurgia ma dwa oblicza, jakby dwie strony medalu. Bogusz pisze, że chirurg jawić się może, jako człowiek szczęśliwy i wesoły z powodu bezpośredniego wpływu na życie człowieka, z drugiej strony mimo dużego doświadczenia budzą się w nim liczne wątpliwości po trudnym zabiegu z powikłaniami czy mógł pokierować zabiegiem inaczej, przechodzi wówczas przez jakiś stopień depresji. Chirurg musi mieć dużą siłę i odporność, ponieważ ciężar psychiczny, jaki dźwiga, jest wielki. Także Bogusz w 1984 roku pisał, że żadna inna ze specjalizacji medycznej nie jest tak nastawiona na zarzuty,

fot.: dr n. med. Jerzy Pieniżek; arch. „Pro Medico”



pomówienia i skargi. Bogusz pisze, że wysoka postawa etyczna, największa skrupulatność i dokładność w pracy, ludzki stosunek do chorego pozwalają lekarzowi zachować świadomość tego, że uczynił wszystko, co do niego należało. Chirurg na poziomie nie ucieka od swojej odpowiedzialności, lecz odwrotnie, wychodzi jej naprzeciw. Najwyższa forma odpowiedzialności, to odpowiedzialność swojego sumienia.

Profesor **Krzysztof Bielecki** pisze o zagrożeniach uzależnieniami, depresją w związku z pracą chirurga. Jeżeli chodzi o uzależnienia, to ostatnio mówi się także o uzależnieniach od czynności, np. zakupy, fora internetowe, sprawdzanie poczty. Te uzależnienia izolują człowieka od ludzi i kontaktów z nimi.

### STRES NIEODŁĄCZNYM ELEMENTEM PRACY

W Polsce osobowością chirurga w swoich badaniach zajęła się dr **M. Muszalska**. Autorka zebrała stresy towarzyszące pracy chirurga: brak stabilności i pewności przebiegu kariery, brak autonomii, relacje z przełożonymi i współpracownikami (konflikty, rywalizacja, kastowość, brak wsparcia), obciążenia wynikające z kontaktami z dyrekcją i administracją szpitali w dobie respektowania kontraktów z NFZ w dobie transformacji gospodarczej kraju. Uwzględniając kryterium wieku, to właśnie stosunkowo młodzi lekarze poniżej 30-40 lat, są bardziej podatni na doświadczenie negatywnych konsekwencji stresu zawodowego: zaburzeń zdrowia psychicznego i wypalenia zawodowego.

**100% respondentów nie żałowało wyboru specjalności chirurgicznej, niecałe 60% respondentów podkreślało obecność na swojej drodze „Mistrza”, ok. 13% badanych podkreślało chwilę zwątpienia, także co do wybranego miejsca specjalizacji. Chirurgom doskwierała duża zmienność w pracy, zwiększająca się liczba wymagań i rywalizacja – ok. 46% wskazań respondentów.**

### WYNIKI BADAŃ ANKIETOWYCH

W naszych badaniach ankietowych wzięło udział 44 chirurgów, w tym jedna kobieta. Chirurgi zostali zaproszeni do badań przy okazji zebrania Oddziału Śląskiego Polskiego Towarzystwa Chirurgów. Na dwóch kolejnych zebraniach Oddziału były poruszane zagadnienia dotyczące pracy chirurga od strony psychologicznej i socjologicznej.

Średnia wieku badanej grupy wynosiła ok. 47 lat. Dwie osoby z badanej grupy miały wśród rodziców chirurga. 45,95 % respondentów pracowało dodatkowo w zajęciach nie chirurgicznych.

Z badań wynika, że 100% respondentów nie żałowało wyboru specjalności chirurgicznej, przy czym w tych wypowiedziach znalazło się ok. 30,95% mówiących o chwilach zwątpienia. Niecałe 60% respondentów podkreślało obecność na swojej drodze „Mistrza”. Ok. 13% badanych podkreślało chwilę zwątpienia, także, co do wybranego miejsca specjalizacji. Chirurgom doskwierała duża zmienność w pracy, zwiększająca się liczba wymagań i rywalizacja – ok. 46% wskazań respondentów. Natomiast wysiłek fizyczny, psychiczny związany z pozostawaniem dłuższym w pracy jest chyba wrogiem bardziej znanym i okiełznanym, mniej energochłonnym czy stresogennym. Dotykając kwestii wsparcia rodziny zdecydowana większość wskazała na jego istnienie. W pytaniu dotyczącym wpływu pracy chirurga na spójność rodziny respondenci raczej podzielili się mniej więcej po równo w swoich wyborach, choć przeważają opinie o oddźwięku pozytywnym. W kwestii poczucia omnipotencji w pracy chirurga (tzw. Syndrom Boga) to 22% respondentów wskazało taką zależność, natomiast zdecydowana większość-62% respondentów określało to zjawisko, jako jedynie stan przejściowy. 60% respondentów nie widziało większego problemu w podejmowaniu przez chirurga



foto.: dr n. med. Jerzy Pieniążek; arch. „Pro Medico”

pracy niezabiegowej. W ostatnim pytaniu odnoszącym się do propozycji spotkania się chirurgów w celu omawiania swoich trudności, także emocjonalnych w swojej pracy, zdecydowana większość opowiedziała się na „tak”- aż 78% wskazań, na „nie” 14% wskazań, przy czym z tego cztery na pięć osób było poniżej 40 roku życia, a więc w okresie występowania częstszych problemów w kształtowaniu się drogi zawodowej.

### SYSTEM WSPARCIA

W powyższym pytaniu proponowano chirurgom pewien system wsparcia w ich trudnej drodze zawodowej i życiowej. Spotkania pomiędzy grupą wsparcia w konkretnych problemach medycznych personelu (np. uzależnienia) a grupami spotkaniowymi nastawionymi na rozwój osobowy. Grupy wsparcia wprowadzono po raz pierwszy dla osób uzależnionych od alkoholu (AA) a grupy spotkaniowe słynny, już nieżyjący, psycholog Carl Rogers.

System wsparcia w drodze zawodowej i życiowej chirurgów został przedstawiony w ramach zebrania Oddziału Śląskiego Towarzystwa Chirurgów Polskich i stoi do dyspozycji potrzebujących w ramach wzajemnego poszanowania, zrozumienia, empatii i rozwoju.

**Dr hab. n. med. Piotr Gorczyca**

Katedra i Oddział Kliniczny Psychiatrii  
Śląskiego Uniwersytetu Medycznego  
w Tarnowskich Górach

**Prof. dr hab. n. med. Jerzy Arendt**

Katedra i Oddział Kliniczny Chirurgii  
Ogólnej i Gastroenterologicznej Śląskiego  
Uniwersytetu Medycznego w Katowicach



● PIEKARSCY ORTOPEDZI POKAZALI BIOLOGICZNE METODY LECZENIA

# Jak uleczyć uszkodzenia chrząstki stawowej?

*Przeszczepy z namnożonych komórek chrząstki stawowej pacjenta, implanty z kolagenu, które wbudowują się w staw kolanowy chorego – to najnowsze metody leczenia uszkodzeń chrząstki stawowej, które pomagają w walce z tą jedną z najczęstszych chorób współczesnej cywilizacji. Współczesne metody biologicznego leczenia uszkodzeń chrząstki stawowej były tematem dwudniowej konferencji, która odbyła się 24-25 marca w Katowicach, zorganizowanej przez lekarzy z Wojewódzkiego Szpitala Chirurgii Urazowej w Piekarach Śląskich, uznawanego za czołową w Polsce placówkę o tym profilu.*

Uszkodzenie chrząstki stawowej, to bolesne i ograniczające sprawność schorzenie, które dotyka coraz większej liczby osób. Społeczeństwo się bowiem starzeje, ma problemy z otyłością. Równocześnie wzrasta aktywność fizyczna ludzi w różnym przedziale wiekowym. Nie tylko młodzi coraz częściej i intensywniej uprawiają sport, co prowadzi do nadmiernej eksploatacji stawów. Wszystko to może doprowadzić do uszkodzenia chrząstki i jej przedwczesnego zużycia.

– *Chorych przybywa. Co roku takich uszkodzeń stawu kolanowego doznaje nie tysiące, a miliony osób, z czego wiele wymaga interwencji chirurgicznej* – nakreślił skalę problemu prof. **Jerzy Widuchowski**, organizator konferencji.

Na powszechność problemu zwraca również uwagę prof. **Paweł Małydk**, prezes Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego.

– *Choroba zwyrodnieniowa stawów, jest obecnie najczęstszą chorobą współczesnej cywilizacji i sprowadza się właściwie do tego, że chrząstka przestaje być odpowiedniej jakości, co wpływa na stan stawów. Problem urazów chrząstki jest bardzo ważny szczególnie dla osób uprawiających sport* – podkreśla prof. Małydk. Jednocześnie zwraca uwagę na fakt, że każdy uraz chrząstki, jeśli nie zostanie odpowiednio wyleczony, może szybko doprowadzić do nieodwracalnych zmian zwyrodnieniowych, co kończy się w pewnym stopniu kalectwem.

– *Uszkodzenie musi być jak najszybciej i w odpowiedni sposób zaopatrzone. Tym właśnie zajmuje się nowoczesna ortopedia i medycyna sportowa* – podsumowuje prof. Małydk.

– *Konsekwencją urazów jest rozwój zmian zwyrodnieniowych, który musimy zatrzymać. Nielezione uszkodzenie chrząstki, szczególnie u młodych ludzi, prowadzi w bardzo szybkim tempie do przedwczesnych zmian zwyrodnieniowych w kolanie, a przedwczesne zmiany zwyrodnieniowe chrząstki to zaburzenie funkcji stawu, upośledzenie chodzenia, poruszania się, co może doprowadzić do konieczności wszczęcia endoprotezy kolana* – dodaje prof. Widuchowski.

W cięższych przypadkach w leczeniu uszkodzeń chrząstki i zwyrodnienia wystarczy leczenie zachowawcze: fizjoterapia, leki działające przeciwbólowo i regenerujące

potencjału naprawczego organizmu. Należy do nich, stosowany w Wojewódzkim Szpitalu Chirurgii Urazowej w Piekarach

Śląskich przeszczep namnożonych w banku tkanek komórek, tworzących chrząstkę, pobranych wcześniej od pacjenta, ze zdrowego stawu. Przy użyciu artroskopii pobiera się mały kawałek chrząstki, z którego w laboratorium pozyskuje się chondrocyty. W dalszym etapie, po namnożeniu chondrocytów do kilku milionów, wprowadza się je na odpowiednią matrycę i przykleja do ubytku. Inna metoda wykorzystuje komórki mezechymalne szpiku – pobrane ze zdrowego stawu – które są następnie podawane do ubytku, poprawiając gojenie. W tym przypadku podczas artroskopii pobierany jest szpik z talerza biodrowego i specjalnym separatorem wydzielane są z niego tzw. komórki macierzyste, z których mogą powstać wszystkie rodzaje tkanek. Wszczepia się je następnie w miejscu ubytku. Po kilku tygodniach pozostawienia pod przykryciem membrany kolagenowej, powstaje z nich nowy fragment chrząstki stawowej. Wybór metody zależy od wielkości ubytku. Jednakże żadna z nich nie pozwala jeszcze na odtworzenie całego zniszczonego stawu i można je stosować jedynie u ludzi młodych, u których większe są możliwości regeneracji tkanki.

– *Tego rodzaju techniki pozwalają uchronić wiele osób młodych przed niepełnosprawnością lub koniecznością wszczęcia sztucznego stawu, czyli endoprotezy* – powiedział prof. Widuchowski.

Powszechność i znaczenie we współczesnym społeczeństwie problemu urazów chrząstki skłonił lekarzy ze Szpitala



uszkodzenia chrząstki i zwyrodnienia wystarczy leczenie zachowawcze: fizjoterapia, leki działające przeciwbólowo i regenerujące chrząstkę. Jednakże w przypadku głębokich, dużych uszkodzeń konieczna jest interwencja chirurgiczna.

Do najnowszych osiągnięć należą tzw. metody biologiczne, pozwalające na wykorzystanie własnego

Chirurgii Urazowej w Piekarach Śląskich, do podzielenia się swoimi doświadczeniami z kolegami z kraju i zagranicy. Uczestnicy konferencji mieli okazję do wymiany doświadczeń, poznania najnowszych osiągnięć ortopedii w dziedzinie biologicznych metod leczenia uszkodzeń chrząstki stawowej. Do Katowic przybyły międzynarodowe autorytety, jak prof. **Mattias Steinwachs** ze Szwajcarii, dr **Elizaveta Kon** z Instytutu Rizzoli we Włoszech, prof. **Mislav Jelic** z Chorwacji. W międzynarodowym gronie uczestników tego wydarzenia znaleźli się także lekarze z Włoch, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii oraz przedstawiciele zagranicznych firm.

**Konferencja zorganizowana przez lekarzy ze Szpitala Urazowego w Piekarach Śląskich w ciągu dwóch dni zgromadziła około 250-300 osób w tym około 30 gości z Europy Wschodniej.**

W czasie konferencji, obok cyklu wykładów, przeprowadzone zostały także zabiegi „na żywo” regeneracji chrząstki stawu kolanowego.

– *Dla lekarzy szczególnie interesujący jest praktyczny aspekt najnowszych metod, czyli to, jak się wykonuje nimi zabiegi* – mówi prof. Widuchowski.

Zabiegi zostały przeprowadzone w szpitalu w Piekarach, z bezpośrednią transmisją do katowickiego hotelu, gdzie odbywała się konferencja, za pomocą łącz internetowych. Takie rozwiązanie pozwoliło ortopedom podczas transmisji obrazu w czasie rzeczywistym na zadawanie operatorom pytań z sali poza szpitalem. Biologiczne metody leczenia urazów chrząstki nie są tanie. Koszt takiego zabiegu to ok. 20 tys. złotych.

– *Nasi pacjenci mają szansę na skorzystanie z najnowszych metod leczenia tego typu urazów. W naszym ośrodku skupiliśmy się na chirurgii kolana, od lat poznajemy coraz nowsze metody operacyjne. W tym miejscu muszę podkreślić udział banku tkanek w Katowicach, który umożliwił nam zastosowanie takich technik oraz Narodowego Funduszu Zdrowia, który pozwolił na użycie procedur, związanych z namnażaniem komórek, które są piekielnie drogie* – zaznacza prof. Widuchowski.

Zastosowanie gotowego implantu chrzęstno-kostnego w leczeniu urazu chrząstki, jest wciąż metodą stosunkowo nową i stosowaną sporadycznie w Europie. Szpital w Piekarach Śląskich jest jednym wiodących ośrodków w ortopedii, a szczególnie w chirurgii kolana. Od pięciu lat zespół specjalistów z tego szpitala zajmuje się rozwijaniem leczenia biologicznego w ortopedii i z sukcesem stosuje tę nowatorską metodę, zaprezentowaną podczas konferencji.

Aleksandra Helbin

### ● III MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA

## Postępy w diagnostyce i terapii schorzeń rogówki

*W Wiśle spotkało się 1200 okulistów z całego kraju i zagranicy, aby dyskutować o leczeniu schorzeń rogówki.*

Było to spotkanie, które znajduje stałe miejsce w kalendarzu większości okulistów w Polsce. Już rok temu 700 uczestników i kilkudziesięciu wystawców uczestniczyło w obradach II Konferencji. Tym razem III Międzynarodowa Konferencja: Postępy w diagnostyce i terapii schorzeń rogówki, przyciągnęła kolejnych zainteresowanych bogactwem programu i poruszanych tematów. Organizatorem konferencji był prof. **Edwarda Wylęgała** wraz zespołem lekarzy Oddziału Okulistycznego Okręgowego Szpitala Kolejowego w Katowicach. Patronat Konferencji przyjęli wojewoda **Zygmunt Łukaszczyk** i marszałek województwa śląskiego **Adam Matusiewicz**.

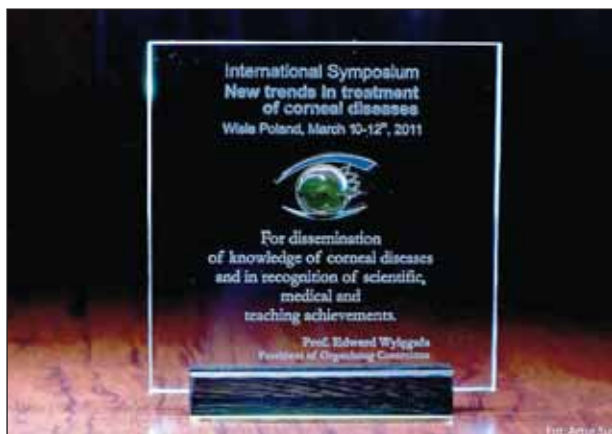
Konferencja była wyjątkowa pod wieloma względami. Z racji mnogości poruszanych tematów spotkanie trwało trzy dni. Polscy okuliści mieli okazję wysłuchać kilkunastu wykładów wybitnych specjalistów zagra-

nicznych zajmujących się problematyką rogówkową. Duże zainteresowanie wzbudziły kursy oblegane zwłaszcza przez młodych adeptów okulistyki. Od czwartkowego poranka odbywały się kolejno trzy kursy: „Przeszczepy rogówki”, „Diagnostyka rogówki” oraz „Genetyczne aspekty schorzeń rogówki”, prowadzone przez prof. Edwarda Wylęgałę, dr **Dorotę Tarnawską**, dra **Dariusza Dobrowolskiego**, dr **Lucynę Močko**, dr **Annę Nowińską** oraz zaproszonych ekspertów z innych ośrodków: prof. **Macieja Krawczyńskiego** i dra **Pawła Lewandowskiego**. Kursy cieszyły się ogromnym zainteresowaniem – już dwa miesiące wcześniej wszystkie miejsca były zajęte. Podczas kursów można było zapoznać się nie tylko ze współczesnymi niuansami diagnostyki w okulistyce, ale i zdobyć podstawy chirurgicznego leczenia schorzeń rogówki.

Główna część konferencji zgromadziła wielu wybitnych naukowców z kraju i zagranicy (14 wykładowców) – specjalistów zajmujących się nie tylko problematyką rogówkową. Mieliśmy zaszczyt wysłuchać „gorących” wykładów dwóch sesji zatytułowanych: „Gorące



*Uhonorowanie „Bursztynową rogówką” prof. Aragoni wybitnego włoskiego uczonego zajmującego się problematyką rogówkową*



Bursztynowa rogówka – dowód naszego uznania dla zasłużonych naukowców zajmujących się rogówką.

uczestniczyło blisko 1500 osób.

Kolejne sesje obejmowały tematykę nowości w diagnostyce schorzeń rogówki, diagnostykę i leczenie zespołu suchego oka, keratoplastyki u dzieci, keratoplastyki endotelialnej, postępów w diagnostyce i leczeniu stożka rogówki, zwyrodnienia i dystrofii rogówki i nanotechnologii w okulistyce, diagnostyki chorób rogówki, jak i różnych technik leczenia schorzeń rogówki. Sesja „Keratoplastyka u dzieci” i „Keratoplastyka endotelialna” wzbudziła ogromne zainteresowanie. Te trudną tematykę poruszyli prof. Gerald Zaidman z Nowego Yorku, prof. Massimo Busin z Forli we Włoszech i dr Efdal Yörük z Tybingi w Niemczech.

Bardzo interesująca była sesja poświęcona absolutnej nowości w Polsce, czyli zastosowaniu lasera femtosekundowego w okulistyce. O swoich doświadczeniach opowiadali: prof. Georges Baikoff z Marsylii we Francji, prof. Pavel Stodulka ze Zlinu w Czechach, dr Samuel

Levinger z Izraela, dr Julian Stevens z Wielkiej Brytanii i dr Dariusz Dobrowolski z Sosnowca. Sesja była przeglądem zastosowań lasera, z którym nie tylko polscy okuliści wiążą duże nadzieje. Ostatnie sesje poświęcone były pozyskiwaniu tkanek do przeszczepu rogówki i zabiegom łączonym z witrektomią. Nie sposób nie wspomnieć o czterech sesjach satelitar-nych, które także zgromadziły sale pełne słuchaczy, a to za sprawą nie tylko interesujących tematów, ale i licznie zaproszonych doświadczonego wykładowców zagranicznych i krajowych.

Konferencja okazała się wielkim sukcesem naukowym i organizacyjnym, a szczególnie podziękowania należą się firmie, która czuwała nad przebiegiem spotkania oraz firmom, które wsparły jej organizację. Już teraz zapraszamy na czwarte takie międzynarodowe spotkanie, które odbędzie się w 2012 roku ponownie w Wiśle z udziałem wielu gości z zagranicy. Wszyscy goście zagraniczni zadeklarowali, że ponownie chcą nas odwiedzić w przyszłym roku...

Dariusz Dobrowolski

## DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY ZAPRASZA

● DOM LEKARZA W KAŻDĄ DRUGĄ ŚRODĘ MIESIĄCA, GODZ. 19<sup>00</sup>

# Zwichnięte umysły i złamane serca

Film „Solista” Joego Wrighta, którego pokaz zaplanowaliśmy na 8 czerwca, to zacerpnięta z życia opowieść o niezwykle przyjaźni. Pisząc „niezwykłej”, z pełną świadomością używam tego wyświechtanego nieco słowa. Dziś, w dobie sprawnego przepływu informacji – czasem ważnych, kluczowych – a czasem po prostu dziwnych bądź śmiesznych, coraz trudniej o osobliwość. I ciężko oprzeć się wrażeniu, że „wszystko już było”. (...)

### „Gdzie ty, Kajus, tam i ja, Kaja” \*

Kiedy bohaterka filmu Martina Campbella „Bez granic”, Sarah (w tej roli Angelina Jolie), zostaje świadkiem zamieszania przerywającego dobroczynną gałę, podzielimy przed ekranem jej zażenowanie. Podobnie jak ona słyszymy wręcz zderzających się ze sobą światów. Pozornie zaangażowane środowisko filantropów, sprawiające jednak wrażenie sztuczności (jak i biżuteria niektórych dam na owym bankiecie), konfrontuje się z autentyczną pasją człowieka niosącego realną pomoc tam, gdzie brakuje wszystkiego – nawet nadziei. Kto z tej kolizji wychodzi zwycięsko? Dla nas to oczywiste: doktor Nick Callahan promienieje wewnętrznym blaskiem, niczym mityczny heros. Przy okazji „podpalając” serce Amerykanki. Ale już kilkanaście minut później nieprzyjemne ciarki podstępnie zdobywają nasze plecy; reżyser wstrząsającymi obrazami wycieńczonych afrykańskich dzieci uświadamia nam, że zbyt skorzy jesteśmy do przyznawania sobie laurów szlachetności... Owszem, stać nas na prawe poglądy, wiemy, z kim trzymać i dlaczego. Pracujemy ciężko i uczciwie, zachowujemy zasady etyki i tylko z rzadka lubimy sobie ponarzekać. Ale czapki z głów, koledzy i koleżanki, przed tymi, którzy nie czytają teraz „Pro Medico” w wygodnym fotelu. Nie chodzą też na spotkania DKF-u, tylko w czterdziestopięcioletnim upale, oganiając się od insektów, opanowują

drzenie skalpela... Albo wkluwają wenflon, czekając na wstrząsy wtórne po trzęsieniu ziemi... Czy wchodzi do zaminowanych budynków, skąd słycać wołanie o pomoc... Przykłady można by mnożyć, jakkolwiek odrealnione wydają się z perspektywy europejskiego zapiecka; gdzie w gruncie rzeczy miło i przytulnie, nawet gdy czasem coś uwiera. Rzadko myślimy o tych spośród nas, którzy pod hasłem „robić swoje jak co dzień” skrywają prawdziwe bohaterstwo. I choć nie musimy ich naśladować – warto czasem unieść kciuk w górę, lekko się przy tym kłaniając. A przy okazji, spojrzeć z nieco większego dystansu na nasze powszednie bolączki. Może staną się wówczas bardziej znośne? Przekonajmy się 13 lipca.

\* sentencja z rzymskiej przysięgi małżeńskiej

oprac. na podstawie informacji dr Wojciecha Bednarskiego



### ● SPRAWOZDANIE Z ZEBRANIA ODDZIAŁU ŚLĄSKIEGO POLSKIEGO TOWARZYSTWA MEDYCYNY PRACY Z DNIA 19 KWIETNIA 2011 ROKU

W zebraniu udział wzięło 117 osób (co spowodowało, że część uczestników wysłuchała przedstawionych referatów na stojąco).

Dr n. med. **Anna Bronder** z Instytutu Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego przedstawiła pracę „*Rola i zadania specjalisty laryngologa w praktyce specjalisty medycyny pracy*”. Jest to bardzo istotny problem, bowiem w myśl obowiązujących przepisów konsultacja laryngologiczna jest niezbędna przy orzekaniu o zdolności do pracy w przypadku różnych narażeń (na przykład pracy na wysokości, w hałasie, nauczycieli itp.).

Dr **Tatiana Dziedzic** z Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy w Katowicach omówiła podobny problem z punktu widzenia specjalisty okulisty – „*Rola i zadania specjalisty okulisty w praktyce specjalisty medycyny pracy*” – istotny w orzecznictwie dotyczącym np. pracy na wysokości, przy komputerze czy kierowców.

Oba wykłady wzbudziły szczególne zainteresowanie - wysłuchali ich bowiem nie tylko specjaliści medycyny pracy ale także gościnnie specjaliści laryngolodzy i okuliści.

Mgr Dorota Rudy z firmy farmaceutycznej, zaprezentowała ciekawy wykład „*Szczepienia ochronne – fakty i mity*”. Nie był to typowy wykład „reklamowy” ale podsumowanie niejako

problematyki szczepień w tak zwanej „medycynie podróży”, co jest istotne praktycznie dla lekarzy wszystkich specjalności.

W podsumowaniu przewodniczący Oddziału Śląskiego PTMP dr n. med. **Ryszard Szozda** tradycyjnie przedstawił najnowsze informacje z tej dziedziny wiedzy – w tym na temat Dni Medycyny Pracy w Spale (coroczna konferencja PTMP) – sprawozdanie zostanie zaprezentowane na łamach „Pro Medico” w nr 7/8 2011.

Na zakończenie zaproszono wszystkich na kolejne zebranie Oddziału w dniu 4 października 2011.

**dr n. med. Ryszard Szozda**

KOMUNIKATY



Polskie Towarzystwo Lekarskie Zarząd Oddziału  
40-126 Katowice, ul. Grażyńskiego 49A, Dom Lekarza  
fax/tel. (32) 258 85 37 <http://www.ptlkatowice.radsoftware.pl>  
e-mail: [ptlkatowice@ptl.org.pl](mailto:ptlkatowice@ptl.org.pl)

### Uprzejmie informujemy, że w dniu 5.05.2011 odbył się Walny Zjazd Oddziału PTL w Katowicach. Ukształtowały się nowe władze Oddziału:

Przewodniczący Zarządu Oddziału:  
dr n. med. Jerzy Dosiak

Wiceprzewodniczący Zarządu Oddziału:  
dr n. med. Stanisław Gołba, dr Henryk Potyrcha,

Sekretarz: dr Tomasz Rzemieniuk

Skarbnik: dr n. med. Sergiusz Motyka

Członkowie Prezydium:  
dr n. med. Maciej Hamankiewicz,  
dr Michał Roleder,

Członkowie Zarządu Oddziału: dr Andrzej Jankowski, dr Jadwiga Półtorak-Król, dr n. med. Grażyna Rzepecka

Komisja Rewizyjna  
Przewodniczący: dr Wojciech Koss  
Członkowie: dr n. med. Jerzy Fidyk, dr Zofia Mikulska-Zawadzka, dr n. med. Wojciech Mizera,

Honorowy Sąd Koleżeński  
Przewodniczący: dr Małgorzata Dosiak  
Wiceprzewodniczący: dr n. med. Emilian Kocot  
Sekretarz: dr n. med. Jacek Gawron

#### Uczestnicy Zjazdu jednogłośnie podjęli apel do P.T. Koleżanek i Kolegów lekarzy:

„Apelujemy do P.T. Koleżanek i Kolegów lekarzy o dopełnienie naszego oczywistego obowiązku stałego poddyplomowego szkolenia zawodowego. Dowodem takich działań winien być odpowiedni wpis w Indeksie Szkolenia Zawodowego oraz w Prawie Wykonywania Zawodu.”

**dr n. med. Jerzy Dosiak**, prezes Zarządu Oddziału

#### Śląska Akademia Medyczna – Absolwenci rocznika 1961 (Reforma studiów rocznik 1954-1961)

W związku z odnową dyplomu po 50-ciu latach, prosimy absolwentów wydziału lekarskiego i oddziału stomatologii o zarejestrowanie się w dziekanacie Wydziału Zabrzeńskiego u Pani Julity Prabuckiej, do dnia 30 czerwca 2011 roku.

Adres dziekanatu: Plac Traugutta 2, 41-800 Zabrze; tel. (32) 370 52 66; e-mail: [kkpzabrze@sum.edu.pl](mailto:kkpzabrze@sum.edu.pl)  
O terminie i programie uroczystości powiadomimy indywidualnie każdego zarejestrowanego.

**Zyga Wawrzynek**, prezes Stowarzyszenia Wychowanków SAM

## SZKOLENIA ŚIL

Konferencja: Czas pracy lekarzy – różne formy zatrudnienia  
Termin: 7.06.2011 r. (wtorek) godz. 12<sup>00</sup>

Kurs doskonalący: Zachowanie i odbudowa naturalnych tkanek zęba  
Termin: 17.06.2011 r. (piątek) godz. 16<sup>30</sup>

Dodatkowe informacje: Wykład poprowadzi **Mateo Basso** PhD Mediolan, Włochy (wykład będzie tłumaczony).  
Współpraca: Marrodent

Kurs: BHP – szkolenie obowiązkowe dla pracodawców  
Termin: 18.06.2011 r. (sobota) godz. 9<sup>00</sup>

Dodatkowe informacje: Koszt udziału w szkoleniu wynosi 80,00 zł od osoby. Wpłaty należy dokonać na konto 43 1020 2313 0000 3 102 0020 0246 z dopiskiem Kurs BHP (oraz danymi do faktury w przypadku woli jej otrzymania). W celu otrzymania zaświadczenia w dniu kursu w formularzu należy dodatkowo podać datę i miejsce urodzenia. **Zgłoszenie w formie „formularz on-line” przyjmujemy do 3.06.2011. Ilość miejsc ograniczona.**

**Warsztaty wyrównawcze: Zmiany wytycznych resuscytacji dorosłych**

Terminy do wyboru: 20.09, 4.10, 11.10.2011 (wtorki) godz. 15<sup>30</sup>

Dodatkowe informacje: Szkolenie przeznaczone dla lekarzy, którzy wcześniej uczestniczyli w kursach podstawowych z resuscytacji w ŚIL. Składa się z prelekcji poświęconej ostatnim zmianom wytycznych i kilku godzin ćwiczeń symulacyjnych. Małe grupy (ilość miejsc ograniczona). Koszt 50 zł. Wpłaty na konto 43 1020 2313 0000 3 102 0020 0246 z dopiskiem: resuscytacja.

Powyższe zdarzenia szkoleniowe odbędą się w salach wykładowych Śląskiej Izby Lekarskiej w Katowicach, przy ul. Grażyńskiego 49a.

Uczestnik otrzymuje punkty edukacyjne zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia z dnia 6 października 2004 r. w sprawie sposobu dopełnienia obowiązku doskonalenia zawodowego lekarzy i lekarzy dentyistów (Dz. U. nr 231 poz. 2326).

Zgłoszenia można przesyłać elektronicznie na formularzu zgłoszeniowym on-line umieszczonym na stronie [www.izba-lekarska.org.pl](http://www.izba-lekarska.org.pl) w zakładce Kursy dla lekarzy lub telefonicznie, pod numerem telefonu (32) 203 65 47/8 wew. 321,322.



**Upzejmie informujemy, że 1 kwietnia br. rozpoczęła się rekrutacja na kursy specjalizacyjne „Zdrowie Publiczne” w ramach projektu „Pro Doctore 2 – projekt wspierający rozwój kadr medycznych w województwie śląskim”.**

**Nr projektu WND-POKL. 08.01.01-24-185/10**

**Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. W kursach mogą uczestniczyć lekarze i lekarze dentyści zamieszkali i zatrudnieni na terenie województwa śląskiego. Warunkiem zakwalifikowania na kurs jest zatrudnienie na zasadzie umowy o pracę lub umowy cywilno-prawnej.**

**UWAGA:**

**Warunkiem przystąpienia do projektu jest: przesłanie formularza zgłoszeniowego na wybrany termin kursu „Zdrowie Publiczne”, przesłanie formularza zgłoszeniowego do projektu, dostarczenie na pierwsze zajęcia zaświadczenia o zatrudnieniu.**

**Wyżej wymienione formularze dostępne są na stronie:**

**[www.izba-lekarska.org.pl/productore/](http://www.izba-lekarska.org.pl/productore/) w zakładce „formularze do pobrania”.**

**Formularze zgłoszeniowe należy przesyłać na adres poczty elektronicznej: [productore@izba-lekarska.org.pl](mailto:productore@izba-lekarska.org.pl).**

**Kwalifikacja na poszczególne terminy kursów odbywać się będzie według kolejności zgłoszeń.**

**Na pierwszym spotkaniu zostaną przez Państwa podpisane umowy uczestnictwa w Projekcie wraz z niezbędnymi załącznikami.**

**Kursy są bezpłatne.**

**UWAGA: Osoby, które są wyłącznie samozatrudnione nie będą mogły być zakwalifikowane**  
**BIURO PROJEKTU:**

**Śląska Izba Lekarska, 40-126 Katowice, ul. Grażyńskiego 49a**

**tel: 032 2036547 wew. 321, 322 tel. kom. +48 694 659 061, fax: 032 352 06 38**

**e-mail: [productore@izba-lekarska.org.pl](mailto:productore@izba-lekarska.org.pl) [www.izba-lekarska.org.pl/productore/](http://www.izba-lekarska.org.pl/productore/)**





Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.  
Uprzejmie informujemy, że rekrutacja na kursy specjalizacyjne „Zdrowie Publiczne” na rok 2011 w ramach projektu „Pro Doctore – projekt wspierający rozwój kadr medycznych w województwie śląskim”.

Nr projektu WND-POKL.08.01.01-24-119/08 została zakończona.

Informujemy, że osoby zainteresowane uczestnictwem w kursach w roku 2011 mogą zgłaszać się na listy rezerwowe we wszystkich proponowanych terminach. Szczegółowe informacje dotyczące uczestnictwa w kursach można uzyskać:

#### BIURO PROJEKTU:

Śląska Izba Lekarska, 40-126 Katowice, ul. Grażyńskiego 49a

tel: (32) 203 65 47 wew. 321, 322; tel. kom. 694 659 061; fax: (32) 352 06 38

www.izba-lekarska.org.pl/productore e-mail: productore@izba-lekarska.org.pl

## Harmonogram kursów dla lekarzy organizowanych przez Wojewódzki Ośrodek Medycyny Pracy w Katowicach, w roku 2011

Kursy dla lekarzy wykonujących zadania służby medycy pracy:

### 1. „Wybrane problemy w postępowaniu diagnostyczno-orzeczniczym w zakresie chorób zawodowych”

Termin kursów: 21.09.2011 r. godz. 9<sup>00</sup> - 12<sup>00</sup>

*Wykładowca: dr n. med. Joanna Kowalska-Jackiewicz*

### 2. „Problemy neurologiczne w praktyce lekarza medycyny pracy”

Termin kursu: 12.10.2011 r. godz. 9<sup>00</sup> - 12<sup>00</sup>

### 3. „Okulistyczne problemy dotyczące orzekania. Zdolność do pracy na wybranych stanowiskach”

Termin kursu: 09.11.2011r. godz. 9<sup>00</sup> - 12<sup>00</sup>

*Wykładowca: lek. Tatiana Dziedzic*

Kursy są jednodniowe, bezpłatne, nie wchodzą w zakres kursów obowiązkowych do specjalizacji.

Uczestnikom kursów przyznawane są punkty edukacyjne.

Zajęcia odbywać się będą w Wojewódzkim Ośrodku Medycyny Pracy w Katowicach ul. Warszawska 42.

Formularz zgłoszeniowy do pobrania na stronie internetowej [www.womp.info](http://www.womp.info)

Informacja telefoniczna: (32) 258 94 03

## LEKARZU! PRZYJDŹ! ZADZWOŃ! NAPISZ E-MAILA!

JEŚLI SAM MASZ PROBLEM Z NADUŻYWANIEM ALKOHOLU LUB SUBSTANCJI PSYCHOAKTYWNYCH

jeśli twój kolega lekarz ma problem

jeśli twoja żona, twój mąż lekarz ma problem

jeśli twoja mama, tato, córka czy syn lekarz ma problem

**PEŁNOMOCNIK DS. ZDROWIA LEKARZY I LEKARZY DENTYSTÓW  
DOROTA RZEPNIEWSKA**

DYŻUR OSOBISTY ORAZ POD TELEFONEM

664 187 499; (32) 203-65-47 w. 326 PEŁNI W PIĄTEK W GODZ. 16.00-18.00

w siedzibie ŚIL - Domu Lekarza w Katowicach

przy ul. Grażyńskiego 49a w pokoju 501

e-mail: [d.rzepniewska@izba-lekarska.org.pl](mailto:d.rzepniewska@izba-lekarska.org.pl); [pełnomocnik@izba-lekarska.org.pl](mailto:pełnomocnik@izba-lekarska.org.pl)

Jednocześnie istnieje możliwość

KONTAKTU TELEFONICZNEGO Z BIUREM PEŁNOMOCNIKA

w godzinach pracy Śląskiej Izby Lekarskiej pod numerem tel. 203-65-47 w. 310 z p. Anną Zadorą-Świątek

**LEKARZU! MOŻESZ BYĆ PEWIEN, ŻE TWÓJ PROBLEM POZOSTANIE TAJEMNICĄ!**

Twoja rozmowa i współpraca z pełnomocnikiem nie skutkuje uruchomieniem procedury z zakresu odpowiedzialności zawodowej i oceną Twojej niezdolności do pracy.

**PODEJMIJ DECYZJĘ ZANIM INNI ZADECYDUJĄ ZA CIEBIE...**



● PÓŁWIECZE DZIAŁALNOŚCI GCR IM. GEN. JERZEGO ZIĘTKA W TARNOWSKICH GÓRACH

# Wszystko zaczęło się w masztalerni

7 kwietnia, w dniu Pracowników Służby Zdrowia i Światowego Dnia Zdrowia w Górnośląskim Centrum Rehabilitacji „Repty” w Tarnowskich Górach rozpoczęły się uroczyste obchody jubileuszu 50-lecia istnienia tego unikalnego w skali kraju szpitala.

W sali kinowej GCR zasiadło wielu znakomitych gości, ale głównymi bohaterami uroczystości byli pracownicy szpitala, którzy z rąk wojewody śląskiego **Zygmunta Łukaszczyka** otrzymali medale państwowe przyznane im przez prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Wśród lekarzy najwyższe odznaczenia otrzymali: dr hab. n. med. **Józef Opara** – Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, doktor **Wiesław Rycerski** – Złoty Krzyż Zasługi oraz dr n. med. **Anna Zielińska – Meus** – Brązowy Krzyż Zasługi. Medale za Długoletnią Służbę otrzymało jeszcze 94 pracowników GCR.

W trakcie uroczystości na ręce dyrektora Centrum **Krzystiana Oleszczyka** gratulacje w imieniu śląskiego środowiska lekarskiego złożył prezes ORL **Jacek Kozakiewicz** – *Na dzisiejszy sukces tego wspaniałego szpitala składa się bogata historia i doświadczenia wielu osób – lekarzy i pracowników, którzy wykorzystywali swą wiedzę dla dobra pacjentów.* – podkreślił prezes.

Historia GCR sięga 1961 roku. Wtedy to z inicjatywy ówczesnego wojewody śląskiego gen. **Jerzego Ziętka** po II wojnie światowej utworzono na terenie niegdysiejszej, posiadłości rodziny Henkel von Donnersmarck sanatorium dla górników poszkodowanych w wyniku wypadków przy pracy. Na potrzeby placówki zaadaptowano wówczas dawny budynek pałacowej masztalerni usytuowany w zabytkowym XIX parku. Początkowo Ośrodek Ozdrowieńczo – Rehabilitacyjny, bo taka była jego pierwotna nazwa – posiadał 120 łóżek na dwóch oddziałach rehabilitacyjnych schorzeń wewnętrznych i ortopedycznych.

Sukcesywnie w kolejnych latach powstawały nowe budynki i pawilony z przeznaczeniem na pracownie terapii zajęciowej, baseny, sale do ćwiczeń, a także Zakład Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów. Zwiększano obszar działalności i zmieniano jej profil m. in. tworząc Oddział i Klinikę Neurotraumatologii ŚAM (w 1980 r. została przeniesiona do Szpitala Górniczego w Bytomiu), łącząc się na 5 lat w jeden zespół ze szpitalem urazowym w Piekarach Śląskich, czy organizując wydział zamiejscowy, a obecnie samodzielną placówkę Śląskie Centrum Rehabilitacji w Ustroniu. Przez dziesięciolecia działalności ośrodka podejmowano decyzje o jego modernizacji i rozwoju; tak jest do dnia dzisiejszego.

Szpital jest laureatem licznych nagród i wyróżnień, wśród których znajduje się Złota Odznaka Honorowa „Za zasługi dla Województwa Śląskiego”. Zajmował również wysokie lokaty w konkursach medycznych: Perły Medycyny (2007) czy

**Medalami za Długoletnią Służbę zostali odznaczeni następujący lekarze:**

**MEDALEM ZŁOTYM:** dr Kazimierz Klecz, dr n. med. Bogusław Matwin, dr Izabela Matysiakiewicz, dr Grzegorz Mikołajczyk, dr n. med. Jerzy Rybicki

**MEDALEM SREBRNYM:** dr dr Anna Bemnowska, Danuta Elwart, Dariusz Gustowski, Barbara Janoszka-Grabarczyk, Grzegorz Lisiecki, Teresa Malina, Jarosław Szczygieł, Teresa Franciszka Sykosz

**MEDALEM BRĄZOWYM:** dr n. med. Paweł Spetruk.

rankingach np. tygodnika Newsweek (w 2002 i 2005 roku).

Obecnie pacjenci Centrum mogą korzystać z 560 łóżek w trzech rodzajach oddziałów rehabilitacji: kardiologicznym, neurologicznym i narządów ruchu. Działają tu również specjalistyczne poradnie i Ośrodek Rehabilitacji Diennej.

Pod koniec 2008 roku GCR nawiązało współpracę z Fundacją Księcia Donnersmarcka, która od blisko stu lat zajmuje się w Niemczech rehabilitacją neurologiczną. W ten sposób historia poniekąd zatoczyła koło i spadkobiercy dawnych właścicieli majątku powrócili by wymieniać doświadczenia, organizować wzajemne szkolenia i konferencje naukowe.

Anna Zadora-Świderek



Odnaczeni pracownicy

fot.: Anna Zadora-Świderek



fot.: Anna Zadora-Świderek

Dyr. GCR Krystian Oleszczyk prezentuje historię „Repty”



# Podziękowania dla lekarzy

11 maja br., członkowie Delegatury ŚIL w Tarnowskich Górach zorganizowali uroczyste spotkanie z udziałem prezesa ORL **Jacka Kozakiewicza**, którego bohaterami byli lekarze, długoletni pracownicy Wielospecjalistycznego Szpitala Powiatowego im.

dr. B. Hagera w Tarnowskich Górach: dr dr **Joanna Dwornik-Latusek**, **Aleksandra Kliber**, **Krystyna Niewiadomska-Wojcie-**



fot.: Anna Zadora-Świderek

**chowska, Agnieszka Redkiewicz, Eugeniusz Kliber**, dr dr n. med. **Kazimierz Poprawa** i **Andrzej Wojtas**. Prezes przypomniał zasługi i dokonania Laureatów oraz w imieniu lekarzy i lekarzy dentyistów zrzeszonych w ŚIL podziękował im za oddane wykonywanie zawodu lekarza.

A.Z-Ś.



fot.: Anna Zadora-Świderek

## TOWARZYSTWA NAUKOWE

# Z życia Oddziału Śląskiego



Witam jak zwykle niezwykle serdecznie po dłuższej nieobecności. Nie będę się tłumaczył, ponieważ byłoby to zbyt sztubackie. Mogę jedynie przeprosić za to, iż ostatni raz sprawozdanie z działalności PTS ukazało się na łamach „Pro Medico” w czerwcu ubiegłego roku. Zacznę więc od przypomnienia zaległych, a jakże ważnych dla Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego, wydarzeń. Nasze pierwsze powakacyjne spotkanie plenarne odbyło się 23 października jak zwykle na Pawliczka, jak zwykle o 10<sup>00</sup>. Pierwszy wykład poprowadził profesor **Jan Wnukiewicz**, którego nie trzeba przedstawiać.

Za każdym razem po wykładzie Profesora wychodziliśmy bogatsi w wiedzę. Tak było i tym razem. Tematem wykładu były zjawiska elektryczne w jamie ustnej u pacjentów z wszczepionymi implantami. Dla kogoś, kto zajmuje się implantacją (a jest nas coraz więcej) wykład, nie boję się tego słowa, bezcenny. Wydaje mi się, iż z problemem zjawisk fizycznych i elektrycznych zachodzą-

cych w jamie ustnej pacjenta „zaimplantowanego” powinien się zapoznać każdy parający się implantologią. Znajomość zmian w kości, błonie śluzowej, a także stabilizacja uzupełnień protetycznych, to podstawa prawidłowego leczenia za pomocą implantów. Wykład znakomicie uzupełniła dr **Beta Zboromirska-Wnukiewicz**, prywatnie małżonka profesora. Jej wystąpienie dotyczyło zmian proliferacyjnych nabłonka jamy ustnej u pacjentów użytkujących uzupełnienia protetyczne osadzone na implantach w porównaniu z konwencjonalnymi, osadzonymi na zębach własnych. Wniosek był jeden – nie wynaleziono jeszcze lepszego implantu, niż własny korzeń, prawidłowo przeleczony i użyty jako filar korony lub mostu. Natomiast w przypadku braku własnych zębów (bądź korzeni) implanty są zdecydowanie najlepszym rozwiązaniem, jeśli chodzi o protezowanie. Państwo Wnukiewiczowie już kolejny raz gościli u nas. Za każdym razem zostawiali wielki ładunek wiedzy przydatnej nam w codziennej praktyce. Prosimy o jeszcze.

Ostatnim wykładowcą był dr **Krzysztof Gronkiewicz**. Przedstawił nam metody zwalczania nadwrażliwości zębiny za pomocą preparatów znanej firmy kosmetycznej produkującej pasty do zębów. Dobre uzupełnienie dwóch poprzednich wykładów, szczególnie że implanty wymagają wyjątkowej dbałości o higienę, a środki rekomendowane przez prelegenta oprócz znoszenia nadwrażliwości, również zapewniały utrzymanie higieny na wysokim poziomie. Wydaje się, że takie łączenie tematyki wykładów skutkuje u słuchaczy zdecydowanie lepszym zapamiętywaniem przedstawianych tematów.

W sobotę, 20 listopada, spotkaliśmy się po raz kolejny. Tematyka spotkania zdominowana była przez pedodontów i ortodontów. Niewielu z nas lubi przyjmować dzieci, niewielu z nas również przepada za tematyką ortodontyczną. Natomiast odniosłem wrażenie, że wszyscy słuchali z wielką uwagą. Wykład pierwszy zaprezentowała doc. **Lidia Postek-**

**Stefańska.** Przedstawiła nam budzące wiele kontrowersji wytyczne dotyczące fluoryzacji. Temat jak najbardziej aktualny, jeśli weźmiemy pod uwagę ciągłe polemiki pediatrów ze stomatologami. W końcu jasno i bez niedomówień poznaliśmy stanowisko konsultanta krajowego ds. pedodoncji w zakresie fluoryzacji. I wydaje mi się, że zostaliśmy bardzo dokładnie zapoznani z wytycznymi. Nie należy się bać tego tematu, natomiast powinniśmy z wielką rozważą podchodzić do stosowania w praktyce preparatów fluorowych, szczególnie że pasty do zębów zawierają tego pierwiastka dosyć dużo (80% przyjmowanej codziennie ilości fluoru znajduje się w pastach), a jest jeszcze woda, herbata i wiele innych rezerwuarów fluoru spożywanych codziennie. Niezwykle potrzebny wykład dla stomatologów zajmujących się profilaktyką próchnicy. Od początku mojej kariery zawodowej (rok 1977 – Boże, jak ten czas leci) mam wyjątkową słabość do opieki, nie tylko stomatologicznej, nad dziećmi i młodzieżą (kłania się dyspanseryzacja z lat ogólnie uznawanych za minione i niewłaściwe). Rezygnacja naszych decydentów z tej opieki skutkowałą będzie w przyszłości społeczeństwem inwalidów, borykających się z problemami układu pokarmowego, narządu ruchu, wzroku, że o innych nie wspomnę. I nie są to żarty z mojej strony. Pisałem zresztą już kilkakrotnie na ten temat, ale widać to ja nie rozumiem o co w tym wszystkim chodzi. Szkoda. A Państwo Polskie poniesie nieprawdopodobne wydatki na leczenie tych schorzeń w przyszłości. Może ktoś w końcu kiedyś zauważy, że źle się dzieje w polskiej ochronie zdrowia – czego sobie i wszystkim Koleżankom i Kolegom serdecznie życzę.

Następny wykład to pokaz problemów i wytyczne do prawidłowej współpracy pomiędzy ortodontą diagnozującym i pokazującym metody leczenia zmian, a lekarzem dentystą pierwszego kontaktu, który powinien zadbać o to, aby ten młody człowiek został należycie zabezpieczony (ewentualne ekstrakcje, leczenie próchnicy, lakierownie i lakowanie). Tak niewiele, a tak dużo. Niewielki nakład pracy z naszej strony, a tak dużo pozytywnych efektów naszego działania. Mało tego – na tym „idzie” jeszcze zarobić (proszę wybaczyć kolokwializm). Naprawdę. Może nie tyle, co na implantach, ale można godziwie przeżyć, a w efekcie u dzieci próchnica powoli w odwrocie i zmiany ortodontyczne coraz rzadsze. I za to wszystko dzięki wielkie paniom doktor **Barbarze Liśniewskiej-Machorowskiej** i **Marii Iwaneckiej-Zduńczyk**.

Ktoś kiedyś zarzucił mi, że za bardzo zachwycam się działalnością i osiągnięciami pracowników naukowo – dydaktycznych Oddziału Stomatologicznego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. Oczywiście bzdura. Ich codzienna, mrowcza praca i wiele osiągnięć zasługują na pokazanie. Z wielu małych dokonań powstają pojedyncze, ale za to wielkie rzeczy. A poza tym kształcą naszych następców. Co roku w swojej przychodni mam stażystów. I wiercie mi, nie ma się czego wstydić, a wręcz przeciwnie. I to chyba wystarczy.



Od lewej: dr Maria Kosiewicz, prof. Leszek Iliewicz, dr Beata Zboromirska-Wnukiewicz

Uzupełnieniem poprzednich wykładów było wystąpienie pani doktor **Joanny Maertz-Sikory**. Opiekunem jej pracy był dr **Tomasz Lipski** z Katedry i Zakładu Protetyki SUM. Wykład dotyczył przypadków z którymi na co dzień nie mamy do czynienia. Natomiast pokazał wszystkim uczestnikom, gdzie i w jakich przypadkach kierować pacjentów zgłaszających się do naszych gabinetów. W obecnej, przedziwnej, sytuacji finansowania procedur leczniczych wspaniała wskazówka gdzie i z czym kierować pacjenta. Wydało mi się, że nasze spotkanie listopadowe było z punktu widzenia praktyka chyba jednym z najlepszych w roku 2010.

No i w końcu nadszedł grudzień i wybory do Zarządu następnej kadencji. Ale o tym już następnym razem.

Pozdrawiam serdecznie.

**j. rauch**

## NOTATKI Z PODRÓŻY. TEMAT Z OKŁADKI

# Nad Wilią i Niemnem

*„Rzeka płynęła dalej przez dębowe i sosnowe lasy.  
Stałem w trawach po pas, wdychając dziki zapach  
żółtych kwiatów.  
I obłoki. Jak zawsze w tamtych stronach,  
dużo obłoków.”*  
Czesław Miłosz „Nad Wilią”

Główna ulica w Wilnie. Historia jej nazwy oddaje w skrócie dzieje Litwy, także polskie dzieje Litwy. Kiedyś była ulicą Mickiewicza, potem, do 1919 roku – św. Jerzego. Jak wiele innych, przemianowano ją na ul. Stalina, następnie Lenina, w końcu stała się „Prospek-

tem Giedymina”. Giedymin – wielki książę litewski, to dziad króla Jagielly, wieża Giedymina wznosi się nad miastem, pamiętając początki dynastii Jagiellonów. A jakby dla dopełnienia historii, po lewej stronie Prospektu budynek, w którym mieściło się osławione KGB. Dziś jest tam muzeum KGB i, jak podają polskie przewodniki, bez jakiegokolwiek wzmianki o więzionych tam, przesłuchiowanych i zamordowanych Polakach.



### W INTENCJI LEKARZY ŚIL

Od Prospektu Giedymina zaczęła się podróż sentymentalna grupy lekarzy – seniorów Śląskiej Izby Lekarskiej, podróż zorganizowana przez Komisję ds. Emerytów i Rencistów. Miała wymiar symboliczny, trwała w dniach towarzyszących emocjom związanym z beatyfikacją Jana Pawła II i w rocznicę uchwalenia Konstytucji III maja. Na wileńskiej starówce rozbrzmiewał głównie język polski, także na ulicy Ostrobramskiej od wczesnych godzin rannych tłumy Polaków. Wszyscy spoglądają w górę, tam, gdzie „w Ostrej świeci Bramie” namalowany temperą na deskach dębowych portret Marii bez Dzieciątka. Za chwilę pójdziemy po stromych wąskich schodach, które wielu pielgrzymów pokonuje na kolanach, by dotrzeć do małej kaplicy i uczestniczyć we mszy świętej, odprawionej w intencji lekarzy Śląskiej Izby Lekarskiej i ich rodzin. Na ścianie ofiarowane vota, wśród nich blaszka marszałka Piłsudskiego z napisem „Dzięk Ci Matko, za Wilno”.

fot.: Grażyna Ogródowska



Widok z Kaplicy Ostrobramskiej

W Kościele św. Ducha, jednej z pierwszych fundacji sakralnych ochrzczonego króla Jagielly, wyłożono ogromną księgę pamiątkową. W niej napisaliśmy słowa: „**O miłosierdzie Boże dla nas i dla świata, w dniu beatyfikacji Ojca Św. Jana Pawła II modlili się lekarze Śląskiej Izby Lekarskiej...** To ten właśnie kościół, do którego przychodzili modlić się o wolną Polskę powstańcy i ochotnicy walk wyzwoleniczych, w nim znajduje się obraz Chrystusa według wizji siostry Faustyny Kowalskiej. Najbardziej chyba znany, reprodukowany w całej Polsce, z napisem „Jezu, ufam Tobie”.

fot.: Grażyna Ogródowska



Dr Krystyna Briksi-Szeluch przy tablicy pamiątkowej w Ponarach

### POLSKIMI ŚLADAMI

Chodzimy po wileńskiej starówce, co krok polskie ślady. Tu Mickiewicz napisał „Grażynę”, tu siedział zamknięty w celi po procesie Filaretów, snując wizję „Dziadów”, tu dom, w którym mieszkał Juliusz Słowacki, niedaleko Józef Ignacy Kraszewski przygotowywał się do egzaminów z medycyny, potem literatury. Po tych uliczkach biegł kiedyś Stanisław Moniuszko, na spotkanie z poetą Władysławem Syrokomlą – pracowali razem nad „Śpiewnikiem domowym”. Nasz autobus jadący do Kowna, mija słynną dzielnicę Pohulanke, o której pisał i Konwicki i Miłosz, zwalnia nieco, żebyśmy mogli zobaczyć polski Teatr Na Pohulance – w latach 1925-1929 działał tu słynny teatr polski „Reduta” pod dyrekcją Juliusza Osterwy, tu reżyserował Aleksander Zelwerowicz, debiutowała Hanna Skarżanka, śpiewała Hanka Ordonówna, grały Irena Eichlerówna, Nina Andrycz, Danuta Szaflarska. Paweł Jasienica też mieszkał z rodzicami w Wilnie, tu ukończył gimnazjum, studiował historię na Uniwersytecie Stefana Batorego, należał do Klubu Włóczęgów Wileńskich, współpracował z Polskim Radiem Wilno. Podczas II wojny światowej należał do AK, w lipcu 1944 r. brał udział w walkach o Wilno. Można by tak wyliczać bez końca, bo jest jeszcze w naszej „polsko-wileńskiej pamięci” i ojciec polskiej sceny narodowej Wojciech Bogusławski i Józef Mackiewicz i malarz Ferdynand Ruszczyc, dziad Witolda Gombrowicza, prof. Irena Sławińska, prof. Joachim Lelewel, Konstanty Ildefons Gałczyński – wszak w Wilnie urodziła się jego córka, Kira. Kiedy zwiedzamy dziedzińce Uniwersytetu Wileńskiego, ktoś woła: tam tablica księdza Wujka, to ten od przekładu Biblii?

*„Pan z Litwy, i po polsku? nie pojmuję wcale –  
Ja myślałem, że na Litwie to wszystko Moskale.  
O Litwie, dalibógże! mniej wiem niż o Chinach...”*

Adam Mickiewicz „Dziady” cz. III

Nasza przewodniczka, Wilnianka, choć świetnie mówi po polsku, wyraźnie unika polskich wątków. Woli skupić się na problemach współczesnej Litwy, na folklorze, rolnictwie, historii Karaimów w Trokach. Boi się czy robi to z przekonania? To jeden z absorbujących nas tematów. Uczestnicy wycieczki sami „wymuszają” zwiedzanie niektórych miejsc albo podawanie informacji. Dlatego nie dziwi nikogo, gdy prezes ORL **Jacek Kozakiewicz**, nagle zarządza zmianę programu wycieczki. „W drodze powrotnej z Trok pojedziemy do Ponar” – decyduje.

### GOLGOTA WSCHODU

Ponary – to dzisiaj jedna z dzielnic Wilna, która przed wojną była niewielką miejscowością letniskową. W lesie ponarskim w latach 1941-1944 poniosło śmierć ok. 70 tys. Żydów i ok. 20 tys. Polaków zamordowanych przez hitlerowców i szowinistów litewskich, którzy zdecydowali się na kolaborację z okupantem. Jest to największe miejsce kaźni na Wschodnich Kresach dawnej Rzeczypospolitej. Prawda o zbrodni w Ponarach przez wiele lat była okryta tajemnicą, podobnie jak zbrodnia katyńska. Litwini do dziś nie przyznali się do swojego udziału w mordzie ponarskim. W ciszy zapalamy symboliczny znicz, czytamy listę nazwisk



Góra Trzech Krzyży w Wilnie

ŚIL.

I jeszcze jeden symboliczny akcent, bez którego wyjazd do Wilna byłby niepełny. **Cmentarz na Rossie**. Jeden z najpiękniejszych i najbardziej polskich. Tu w mogile matki pochowane jest serce marszałka Józefa Piłsudskiego, na tablicy przeczytać można wryty fragment pieśni V „Beniowskiego” Juliusza Słowackiego. Lekarze ŚIL złożyli tu biało-czerwony bukiet kwiatów.

#### KOWNO I KIEJDANY

*„Niemnie! Domowa rzeko! Gdzie są tamte zdroje*

*A z nimi tyle szczęścia, nadziei tak wiele*

*Gdzie jest spokojne latek dziecinne wesele?”*

Adam Mickiewicz, sonet „Do Niemna”

Adam Mickiewicz nie tylko był nauczycielem w kowieńskim gimnazjum, w Kownie też przeżywał miłosne uniesienia. Kochał się co prawda w Maryli Wereszczakównie, ale nawiązał romans z żoną aptekarza Kowalskiego, Karoliną, wywołał nawet skandal, bijąc lichtarzem innego jej adoratora. Dom, w którym mieszkał, z pamiątkową tablicą, stoi tuż przy uliczce, prowadzącej nad brzegi Niemna. Ktoś mówi mi „niech pani koniecznie napisze o dewastacji kościołów.” – bo ten element polskiej, katolickiej historii na Litwie zrobił na nas ogromne i przygnębiające wrażenie.

Z kolei małe, senne miasteczko **Kiejdany** to zetknięcie się z Sienkiewiczem i Trylogią.

*„Zbudził się pierwszy pan Michał.*

*– Mosci panowie, otwórzcie oczy, Kiejdany już widać! – zakrzyknął. – Co? hę?*

*– rzekł Zagłoba. – Kiejdany? gdzie?*

*– A ot, tam! Wieże widać.*

*– Zaczne jakie miasto – rzekł Stanisław Skrzetuski.*

*– Bardzo zacne – odpowiedział Wołodyjowski – i po dniu jeszcze lepiej się waszmosciowie o tym przekonacie.*

*– Wszakże to dziedzictwo księcia wojewody?*

*– Tak jest. (...) W całej Żmudzi nie masz tak porządnego miasta. Miody tu sławne.”*

Henryk Sienkiewicz „Potop”

Kiejdany to dziś trochę senne miasteczko, w którym nie został ślad po słynnym zamku Radziwiłła, w którym Kmicic składa ślubny postuszeństwa, a w czasie uczt dowiaduje się, że Litwa została oddana Szwedom. O mieście tym pisał już Jan Długosz. Ma urokliwą

starówkę, brukowane uliczki, kościoły wielu wyznań. Na targu kupujemy litewskie specjalności: kindzuc, czarny chleb, nalewki.

starówkę, brukowane uliczki, kościoły wielu wyznań. Na targu kupujemy litewskie specjalności: kindzuc, czarny chleb, nalewki.

#### WŚRÓD POLSKICH LEKARZY W WILNIE

Był też rejs po jeziorze Galwe w **Trokach** i zwiedzanie pięknego zamku z XIV w, miniatury Malborka, malownicza dzielnica Wilna Belmont i „Stary Młyn” z regionalnymi potrawami litewskimi i wcale nie regionalnymi popisami tanecznymi uczestników wycieczki. Były wspólne wykonania pieśni lwowskich, wileńskich i ... biesiadnych, a na koniec spotkanie z polskimi lekarzami w Wilnie. Z „ich” strony wystąpiła Pani doktor **Leonilla Teresa Łastowska** (ur. w 1925 roku!) deklamując przejmujące wiersze, „z naszej” Pan doktor **Michał Michalski**, niezastąpiony we wspaniałej interpretacji polskich klasyków. W rozmowie padły słowa o planach współpracy z Polskim Stowarzyszeniem Medycznym w Wilnie. Stowarzyszenie liczy 104 lekarzy rozmaitych specjalności, trzech farmaceutów i 21 pielęgniarek, zostało założone w 1989 roku jako Koło Lekarzy Polaków Litwy. W małym pokoiku Sto-



fot.: Grażyna Ogródowska

Dom Mickiewicza w Wilnie

warzyszenia znalazło się honorowe miejsce dla statuetki wydanej z okazji 75-lecia Śląskiej Izby Lekarskiej i naszych publikacji, jeszcze tylko pamiątkowy wpis do księgi – i w drogę powrotną, do Polski. Pełni niezapomnianych wrażeń, związanych przyjaźni, z przekonaniem, że warto znaleźć choć parę dni na sentymentalną podróż. Bo, jak pisał Mickiewicz w „Pieśni Filaretów”:

*„Hej, użyjmy żywota, wszak żyjem tylko raz. Tu stoi czara złota, a wnet przemienie czas”*

Grażyna Ogródowska

## ● DR N. MED. JADWIGA GÓRNIAK (1934-2009)

## Zawsze służyła radą i pomocą

Doktor nauk medycznych Jadwiga Górniak urodziła się we Lwowie, 19. XI. 1934 roku. W 1945 roku przyjechała wraz z rodzicami do Bytomia, gdzie nastąpiła ukończenie szkoły podstawowej i liceum ogólnokształcące. W 1959 roku ukończyła Wydział Lekarski Śląskiej Akademii Medycznej. Po studiach podjęła pracę jako lekarz higieny szkolnej w Bytomiu i jako wolontariusz w Klinice Pediatrii w Zabrze. W 1960 roku została przyjęta na etat asystenta technicznego w tej Klinice, a cztery lata później, na etat nauczyciela akademickiego.

W 1962 roku uzyskała I, a w 1966 roku II stopień specjalizacji z pediatrii. W 1971 roku uzyskała tytuł naukowy doktora nauk medycznych na Wydziale Lekarskim Śląskiej Akademii Medycznej, na podstawie dysertacji pt. "Wpływ preparatu gamma-globuliny na zachowanie się poziomu properdyny i obrazu elektroforetycznego białka w surowej krwi u dzieci". Promotorem pracy doktorskiej była prof. dr hab. n. med. Bożena Hager-Małecka.



W 1975 roku wraz z częścią zespołu lekarzy z Kliniki Pediatrii w Zabrze przeniosła się do Zakładu Propedeutyki Pediatrii, który powstał na bazie Szpitala Miejskiego w Bytomiu. W 1976 roku Zakład ten razem z Kliniką Pediatrii został przekształcony w III Katedrę i Klinikę Pediatrii, kierowaną przez prof. dr hab. n. med. Zbigniewa Szczepańskiego. W Klinice i Katedrze kierowała Oddziałem Hematologii i prowadziła ćwiczenia dla studentów III i V roku Wydziału Lekarskiego w Zabrze. Pod Jej kierunkiem kilkunastu lekarzy uzyskało specjalizację I stopnia z pediatrii i kilku II stopnia. Od roku 1982 do 1997 pełniła funkcję zastępcy kierownika Kliniki.

Dr n. med. Jadwiga Górniak była również czynnym instruktorem harcerskim. W latach sześćdziesiątych pracowała w referacie ds. zdrowia w katowickiej Komendzie Chorągwi ZHP. W 1967 roku razem z dr Krystyną Karczewską zorganizowała pierwszy obóz harcerski dla dzieci chorych na cukrzycę w lasach Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Była wieloletnim członkiem Studenckiego Kręgu Instruktorskiego ZHP przy Śląskiej Akademii Medycznej, który był organizatorem Obozów Społeczno-Naukowych na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. W ramach tych Obozów od roku 1967 do 1986 odbywały się również obozy harcerskie dla dzieci chorych na cukrzycę. W roku 1986 była komendantką obozu dla chorych dzieci, a w latach 1968-1980 zastępcą komendanta tych obozów. Miała stopień harcmistrza.

Za postawę wobec chorych dzieci otrzymała jeden z pierwszych Orderów Uśmiechu, nr 29. Była autorem lub współautorem kilkudziesięciu prac naukowych i autorem rozdziałów w skryptach dla studentów. Od roku 1990 do 1993 i od 1996 do 1999 roku wchodziła w skład Rady Wydziału w Zabrze. Była członkiem Polskiego Towarzystwa Lekarskiego i Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego, w którym w latach 1977-1984 pełniła funkcję sekretarza. Za swoją działalność została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, złotą i srebrną Odznaką Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego.

Była bardzo cenionym lekarzem hematologiem, oddanym chorym dzieciom, a szczególnie ciężko chorym onkologicznie. Wspaniałym instruktorem harcerskim, cieszącym się zaufaniem obozowiczów na obozach zdrowotnych organizowanych przez wiele lat na Krępie w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Jako Człowiek i Przyjaciel służyła zawsze pomocą i radą. Była Człowiekiem wielkiego serca i skromności. Od lat osiemdziesiątych działała w Duszpasterstwie Akademickim w Katowicach.

Na emeryturę przeszła w roku 2000. Zmarła po ciężkiej i długiej chorobie 28 września 2009 roku, żegnana przez przyjaciół, pracowników Śląskiego Uniwersytetu Medycznego i instruktorów ZHP.

Krystyna Karczewska, Anna Obuchowicz

## ● DR N. MED. JÓZEF JACKIEWICZ (1941-2011)

## Dr n. med. Józef Jackiewicz nie żyje

Jeszcze nie zdążyłam wytrzeć łez po naszym przyjacielu dr Dionizym Czamasiewicz, gdy zadzwoniła moja synowa z wiadomością – Doktor Jackiewicz nie żyje! Poraziło



mnie: jak to, Jacek nie żyje, to niemożliwe! Niestety. **Józef (Jacek) Jackiewicz dr n. med., specjalista ginekolog, zmarł 12 stycznia 2011 r. przeżywszy lat 70.**

Wieloletni ordynator oddziału ginekologiczno-położniczego Szpitala nr 2 w Sosnowcu. Wspaniały i mądry lekarz, ciepły, dobry, życzliwy człowiek. Bardzo uczynny. Wielu ludziom pomógł w różnych okolicznościach. Ile wspaniałych dzieci z jego pomocą przyszło na świat...

Mnie też „urodził” troje wspaniałych wnucząt. Był chrestnym ojcem mojej córki Moniki. Jak On pięknie się cieszył z każdego szczęśliwie urodzonego dziecka!

Gdy przed wieloma laty spotkałam Go w parku na spacerze ze swoim kilkumiesięcznym synem Jackiem (obecnie lekarzem, specjalistą ginekologiem) to naprawdę w życiu nie widziałam tak dumnego ojca, jak On się nim cieszył. W ogóle umiał się cieszyć. Cieszył się swoją Rodziną, swoją wspaniałą, piękną żoną Lucynką, synem, synową, wnukami.

Mieli piękny, zadbane dom. (Stary dom bez przerwy remontowali i upiększali)



U nich było zawsze tak ciepło, tak miło, tak serdecznie.

Nie zdążył się nim nacieszyć. Gdy pracował, to cały czas, w dzień i często w nocy pochłaniała Go praca. Jak przeszedł na emeryturę, to niestety zaczął chorować.

Pamiętam, kilka lat temu spotkałam Go na ulicy, gdy szedł w stronę szpitala. Miał sine usta i duszność. Powiedziałam – Jacku, Ty jesteś chory. Odpowiedział – Tak, Danusia, leżałem na kardiologii, ale teraz cześć, muszę lecieć, bo wzywają mnie do pacjentki na oddział. Nie było dyskusji. Był zawsze uśmiechnięty. Dla wszystkich grzeczny. Nie pamiętam, aby kiedykolwiek podnosił głos czy chamsko się odezwał.

Gdy umarł mój teść, a my byliśmy na wyjeździe, zjawił się u mojej teściowej, która była w szoku, pomógł jej załatwić pilne organizacyjne sprawy. Tego się nie zapomina: pomógł ubrać teścia do trumny... Podobnie, gdy w szpitalu w którym pracował, zmarł mój ojciec, był pierwszy przy mojej matce, ofiarując swą pomoc.

Docent Waclaw Jeż opowiadał, że gdy przed laty w Kazimierzu zmarła bliska mu osoba z rodziny, bezradny zadzwonił do dr Jackiewicza, ten wsiadł w samochód, przyjechał do Kazimierza i pomógł załatwić wszystkie organizacyjne sprawy. Mogłabym podać jeszcze wiele przykładów takich wydawałoby się zwykłych, ludzkich gestów, a jednak niezwykłych... Niewiele znam osób, które stać na podobne czyny.

Było w Nim dużo życzliwości i wyrozumiałości dla ludzi, zwłaszcza starszych. Zawsze, gdy się spotykaliśmy, pozdrowiał moją matkę, a ona się z tego bardzo cieszyła. Bardzo ofiar-

nie (z żoną Lucyną) opiekował się swoją matką i ojczymem.

Gdy Go widziałam ostatni raz, nie pamiętam już kiedy, czas tak szybko biegnie, wydawało mi się, że zwalczył chorobę, tak dobrze wyglądał. W ostatnim okresie się izolował. Tak bardzo chciałam się z Nim spotkać. Nie zdążyłam.

„Śpieszmy się, tak szybko odchodzą”.

Jego pogrzeb był bardzo smutny, godny, mnóstwo ludzi, dużo kwiatów.

Padał deszcz, u wielu osób krople deszczu mieszały się z łzami. Ja również nie mogłam powstrzymać łez, tusz pod oczyma mi się rozmażał, nie wstydyłam się. Było mi bardzo smutno.

Żegnaj, przyjacielu.

**Danuta i Jerzy Rasiewiczowie**

## ● DR JÓZEFA KLIMEK-RYNOWSKA (13.03.1931-4.03.2011)

# Całym życiem – bene meritus

Czwartego marca 2011 roku, zmarła w wieku 80 lat lek. med. Józefa Klimek Rynowska specjalista medycyny kolejowej, lekarz chorób wewnętrznych.



Urodziła się w Chrzanowie jako druga córka Jana Klimka głównego księgowego Sądu Rejonowego w Chrzanowie i Rozalii Klimek z domu Jeleń.

Po ukończeniu szkoły podstawowej w warunkach tajnego nauczania podjęła naukę w Gimnazjum i Licem im. St. Staszica w Chrzanowie. Po maturze rozpoczęła studia na Akademii Medycznej w Zabrze-Rokitnicy, które ukończyła w 1957 r. W kolejnych latach uzyskała specjalizację z chorób wewnętrznych i medycyny komunikacyjnej.

Działalność zawodową zaczęła w Tychach, pracując w Szpitalu Miejskim na Oddziale Wewnętrznym, w Pogotowiu Ratunkowym, jako lekarz rejonowy i sportowy, potem jako kierownik przychodni w Fabryce Papieru w Czułowie.

Od 1967 r. Jej losy zawodowe były związane z PKP. Najpierw pracowała jako lekarz rejonowy w poradni kolejowej w Tychach, a od 1973 r. jako pracownik Zarządu Kolejowej Służby Zdrowia w Katowicach, piastując stanowiska: inspektora ds. orzecznictwa lekarskiego, kierownika ds. lecznictwa.

Od 1979 r. aż do emerytury w 1990 r. była zastępcą naczelnika Kolejowej Służby Zdrowia Śląskiej DOKP w Katowicach. W latach 1978-1980 została członkiem Komisji Dyscyplinarnej przy naczelnym dyrektorze Śląskiej DOKP w Katowicach.

W latach 1980-1981 ukończyła w Warszawie zaoczne studium prawnicze dla lekarzy.

Była aktywną działaczką licznych organizacji lekarskich, a zwłaszcza Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, najpierw jako przewodnicząca sekcji Medycyny Komunikacyjnej, od 1967 r. jako członek Zarządu Wojewódzkiego w Katowicach, a od 1987 r. jako członek Plenum Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w Warszawie.

Za swoją działalność zawodową i społeczną otrzymała wiele odznaczeń: w 1984 r. otrzymała medal 40-lecia Polski Ludowej, w 1985 r. otrzymała medal za zasługi dla województwa bielskiego (wybudowała m.in. Przychodnię Kolejową w Milówce, zreorganizowała i rozbudowała przychodnie w Bielsku-Białej i innych miejscowościach Beskidu Śląskiego, doposażając je w najnowszy sprzęt specjalistyczny i aparaturę) w 1987 r. otrzymała odznakę

„Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego”, a w 1988 r. otrzymała Złoty Krzyż Zasługi.

Otrzymała również wiele odznaczeń za zasługi resortowe: w 1973 r. srebrną odznakę „Przodujący kolejarz”, w 1976 r. Odznakę za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia, w 1984 r. Złotą Odznakę Przodujący Kolejarz, w 1988 r. odznakę „Zasłużonemu – Polskie Towarzystwo – Lekarskie”, a w 1997 r. będąc na emeryturze i nadal prowadząc aktywną działalność w Polskim Towarzystwie Lekarskim, otrzymała za ofiarną służbę w ochronie zdrowia i życia ludzkiego, za tworzenie nieprzemijających wartości dla dobra społeczeństwa oraz za wybitne zasługi dla Polskiego Towarzystwa Lekarskiego najwyższe odznaczenie przyznawane lekarzom „Bene Meritus”.

Od 1984 r. była aktywnym członkiem Towarzystwa Przyjaciół KUL w Lublinie.

W 1997 r. zorganizowała Społeczne Stowarzyszenie Hospicjum im. Św. Józefa w Chrzanowie, w którym pełniła funkcję prezesa do 2004 r. Była też aktywnym członkiem Ogólnopolskiego Forum Ruchu Hospicyjnego.

Zmarła 4.03.2011 r. po ciężkiej chorobie, trwającej od stycznia 2011 r.

Zapisała się w pamięci ludzkiej jako oddany i uczciwy lekarz wielokrotnie nagradzany za wzorową pracę w służbie zdrowia.

Była człowiekiem łagodnym, pogodnym, ale stanowczym. Wytrwale realizowała postawione przed sobą cele życiowe. Potrafiła udzielać bardzo mądrych, pozornie oczywistych rad życiowych, których wartość jest ponadczasowa. Nie potrafiła gościć się z wieloma zjawiskami współczesne-

go świata, ale do końca interesowała się wszystkim, co się na świecie działo. Choroba zaatakowała ją w pełni sił witalnych, przerwała realizację wielu planów osobistych i rodzinnych.

Była wspaniałym lekarzem, dobrym i szlachetnym człowiekiem.

Córka Jolanta wraz z przyjaciółmi

## ● W PIĄTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI PROF. DR HAB. MIECZYŚŁAWA MARTULI (1929-2006)

# Człowiek i lekarz wielkiego serca

Urodził się w 1929 r. w Leżajsku.



W 1948 r. rozpoczął studia medyczne na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej, z których został skre-

ślony za przynależność do AK, ZHP i Solidarności Mariańskiej. Podjął wtedy pracę w II Klinice Chirurgicznej we Wrocławiu, w charakterze laboranta. Po roku został ponownie przyjęty na Wydział Lekarski. Po otrzymaniu dyplomu lekarza w 1954 r. nie mógł kontynuować pracy na stanowisku nauczyciela akademickiego. Przeniósł się do Bytomia, podjął pracę na Oddziale Chirurgicznym Szpitala Miejskiego nr 1. W 1957 r. uzyskał I st., a w 1962 r. – II st. specjalizacji z chirurgii ogólnej. W latach 1962-1976 był zatrudniony w III Klinice Chirurgicznej ŚAM (przemianowanej później na II Klinikę Chirurgii) na stanowisku st. asystenta, a od 1963 r. – adiunkta. W 1963 r. na podstawie przedłożonej dysertacji wykonanej pod kier. prof. J. Gasińskiego, uzyskał stopień doktora. Kwalifikacje zawodowe uzupełniał w II Klinice Chirurgicznej AM we Wrocławiu pod kier. prof. W. Brossa, Klinice Chirurgii Instytutu Onkologii w Warszawie pod kier. prof. Tadeusza Koszarowskiego, Klinice Neurochirurgicznej AM w Krakowie pod opieką prof. Adama Kunickiego oraz w Klinice Chirurgii Centrum Szkolenia Laserowego w Moskwie, pod kier. prof. O. Skobelkina.

W 1976 r. został ordynatorem Oddziału Chirurgicznego Szpitala Miejskiego nr 1 w Bytomiu, który w ciągu trzech lat (1976-1979) został zreorganizowany i przekształcony w Klinikę Chirurgii Ogólnej i Transplantologii, tę zaś w 1981 r. przemianowano na III Katedrę i Klinikę Chirurgii Ogólnej ŚAM. Na podstawie oceny ogólnego dorobku naukowego i przedłożonej rozprawy „Doświadczalne ortotopowe przeszczepianie własnej odjętej kończyny u psa z uwzględnieniem badań określających żywotność przeszczepu”, w 1976 r. otrzymał stopień doktora habilitowanego w zakresie chirurgii. W 1978 r. został mianowany docentem ŚAM. Tytuł prof. nadz. otrzymał w 1987 r. a prof. zw. w 1993 r. Od 1987 r., do przejścia na emeryturę w 1999 r. kierował III Katedrą i Kliniką Chirurgii Ogólnej ŚAM w Bytomiu, dodatkowo pracował w otwartej opiece zdrowotnej. W latach 1966-1976 był kierownikiem Wojewódzkiej Poradni Schorzeń Chirurgicznych Wątroby, Przewodów Żółciowych i Trzustki w Bytomiu.

Zainteresowania naukowo-badawcze prof. Martuli obejmowały badania doświadczalne nad przeszczepami kończyn i niedrożnością przewodu pokarmowego. Prowadził m. in. doświadczalne ortotopowe przeszczepianie własnych odjętych kończyn u zwierząt (psów), z uwzględnieniem badań określających żywotność przeszczepu. W 1982 r. przy kierownictwie przez siebie klinice zorganizował i otworzył drugi w Polsce Ośrodek Przeszczepów Kończyn. Prowadził też nowatorskie w skali krajowej w latach 60. badania doświadczalne nad wpływem fermentów fibrynolitycznych (hialuronidazy i distreptazy) w niedrożności zrostowej przewodu pokarmowego. Przedmiotem zainteresowań naukowych prof. Martuli były również choroby wątroby i dróg żółciowych; badania histoenzymatyczne wątroby i pęcherzyka żółciowego oraz chirurgiczne leczenie przewlekłej żółtaczki mięszonej i powtórne operacje na przewodach żółciowych w tzw. kalectwie dróg żółciowych; choroby przewodu pokarmowego, a w szczególności: zwężenie przełyku u dzieci, ostra niedrożność jelit, przedziurawienie wrzodu żołądka i dwunastnicy, gruczlica jelit i otrzewnej. Zajmował się również chirurgicznym leczeniem wola, zwłaszcza u dzieci, określając wskazania do operacyjnego leczenia. Interesującym osiągnięciem prof. Martuli była również tyreolimfografia wdrożona do procedur diagnostycznych i leczenia schorzeń tarczycy. Inne zainteresowania badawcze dotyczyły bakteriostatycznego i bakteriobójczego działania sterinolu; reimplantacji kończyn i chirurgii naczyniowej, złamań kości udowej z całkowitym przerwaniem tętnicy i żyły udowej, wstawienia żyły własnej w miejsce ubytku tętnicy udowej, zastosowania drenażu ssącego w leczeniu żyłaków kończyn dolnych; kompleksowego postępowania w leczeniu raka sutka (leczenie chirurgiczne, radioterapia, chemioterapia i hormonoterapia); ciał obcych w obrębie śródpiersia i czaszki.

Był członkiem m. in. PTL, Towarzystwa Chirurgów Polskich (w latach 1978-1983 z-ca przew. O. Śląskiego) Sekcji Chirurgii Klatki Piersiowej, Serca i Naczyń, Sekcji Chirurgii Endoskopowej, Sekcji Chirurgii Wojskowej, Sekcji Viscerosyntezy, Polskiego Towarzystwa do Walki z Kalectwem; European Society for Surgical Research, Towarzystwa Gastroenterologów, International College of Surgeons Polish Section; Polskiego Towarzystwa Onkologicznego. Przewodniczył sesjom na wielu zjazdach, prezentując swoje osiągnięcia naukowe. Od 1962 r. w II Katedrze i Klinice Chirurgii Ogólnej ŚAM prowadził wykłady,

seminaria i ćwiczenia z chirurgii ogólnej dla studentów, wykładał też medycynę katastrof. Przez 10 lat był opiekunem tamtejszego studenckiego koła naukowego. Na Wydziale Lekarskim ŚAM w Zabrze pełnił m.in. funkcje prodziekana (1984-1987).

Za osiągnięcia naukowo-dydaktyczne i społeczne odznaczony został m.in.: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, srebrną i złotą odznaką „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego”, odznaką „Za wzorową pracę w służbie zdrowia”, Medalem XXX-lecia ŚAM. Wyróżniony wpisem do Księgi Zasłużonych dla Bytomia. Otrzymał indywidualne i zespołowe nagrody naukowe ministra zdrowia i opieki społecznej. W 1997 r. został uznany za członka Związku Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Żonaty od 1956 r. z Janiną Chumikowską, lekarzem chorób wewnętrznych, syn Wojciech jest lekarzem, specjalistą urologiem. Profesor Martula był bardzo dobrym mężem, ojcem i dziadkiem, kochał swoje wnuki, Maćka i Kasię. Człowiek i lekarz wielkiego serca i rozumu. Zmarł 15 V 2006 r.

**Przygotowali: dr n. med. Wojciech Martula, prof. dr hab. Jerzy Arendt**

## ● DOKTOR WALDEMAR PAKUŁA (22.09.1932-5.03.2011)

# Żegnaj, Drogi Przyjacielu

W dniu 10.03.2011 roku w Sosnowcu, na cmentarzu w Nivce pożegnaliśmy jednego z najbardziej znanych absolwentów naszej Alma Mater Silesiensis.



Waldek był drugim przewodniczącym Zrzeszenia Studentów Polskich na naszej uczelni, kuźni lewicowych i prawicowych działaczy społecznych. Dla środowiska lekarskiego naszego województwa był zawsze kimś ważnym, szanowanym i lubianym za swoje cechy charakteru.

Najukochańszy mąż, kochany ojciec, uwielbiany dziadek, najlepszy brat, odszedł w dniu 54-tej rocznicy ślubu, po zakupie tradycyjnie ofiarowanych żonie w tym dniu odpowiedniej liczby hiacyntów, zdążył wypowiedzieć imię żony – Danusiu ... a śmierć nie pozwoliła Mu zakończyć... za-

wsze Cię kochałem!

Pożegnaliśmy wielkiego organizatora służby zdrowia naszego województwa, kompetentnego przełożonego, wspaniałego Przyjaciela i Kolegę. Człowieka wyjątkowej rzetelności, otwartego serca, przepełnionego dobrocią, obdarzonego wieloma talentami. Można wyliczać Jego sukcesy, ale jako Człowiek posiadający jedynie gen dobra, przetrastał swoje osią-

gnięcia. Zawsze starał się pomóc potrzebującym, a jak Mu się to nie udawało, tłumaczył dlaczego. Straciliśmy człowieka znacznej wielkości, wielce zasłużonego województwu i ojczyźnie. Odszedł spełniony jako mąż, ojciec, dziadek i brat, ale również jako oddany chirurg, lekarz społecznik, przyjaciel i kolega, całkowicie oddany działalności społecznej dla chorych i stanu lekarskiego.

Niech Go ta Ziemia nasza, dla której tyle dobrego czynił, swym ciepłem otuli i niech mu lekka będzie.

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci i modlitwach, bo Zmarli żyją dopóty, dopóki trwają w pamięci współczesnych.

Żegnaj, Drogi Przyjacielu! W naszym gronie powstała wyrwa.

**Zyga Wawrzynek**

### **Szanownej Pani Ludmile Dolczak**

**wyrazy szczerego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci**

**Mamy**

**składają**

**Tadeusz Urban wraz z gronem Rzeczników Odpowiedzialności Zawodowej i pracownikami Biura OROZ, Sędziowie Okręgowego Sądu Lekarskiego oraz Prezes i Członkowie Okręgowej Rady Lekarskiej w Katowicach**

**Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 13 maja 2011 odszedł od nas kolega**

**Bogusław Joński**

**wieloletni ordynator oddziału Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 3 w Rybniku. Był wspaniałym lekarzem i nauczycielem wielu lekarzy ortopedów. Część swojego życia zawodowego poświęcił pomocy dzieciom niepełnosprawnym.**

**Niech pozostanie w naszej pamięci!**

**Delegatura ŚIL w Rybniku**